Nr. 312. We Lwowie — Niedziela dnia 10 Listopada 1895 **Rok XXXV.**

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
Miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł	
Kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 zł
Półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar., (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo z umownie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, w Hamburgu: A. Steiner, w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłosz. 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, 1. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy

Pierwsze starcie.

Lwów d. 9. listopada.

Gorący dzień był wczoraj we wiedeńskim parlamencie.

Z powodu odmowy zatwierdzenia wyboru dra Luegera na burmistrza wiedeńskiego przygotowali antysemici niemieccy w porozumieniu z młodoczechami dobrze obmyślany atak na hr. Badeniego i wykonywali go też z niesłychaną gwałtownością. Po obu stronach walczono z determinacyą, bo każdy czuł że to początek zawziętej i długiej wojny, którą niełatwo będzie zażegnać byle jakim kompromisem... Wszystkie hasła: narodowe, socyalne, prasowe i religijne, które muszą porwszyć każdego do głębi duszy, padały gęsto w tem starciu pamiętnem, które w parlamencie austryackim stworzy nowy okres, nowe grupowanie się stronnictw, nową podstawę operacyjną jego działalności.

Hr. Badeni po raz pierwszy znalazł się w ogniu tak gwałtownej walki parlamentarnej, jakiej on dotąd podobno jako żyw nie widział jeszcze. Trzymał się jednak dzielnie. Ani na chwilę nie dał się zbić z tropu — i ostatecznie wyszedł zwycięzcą. Izba większością 118 głosów przeciwko 64 uchyliła bowiem nagłość wniosku deputowanego Pattaia i tow., żądającego podania powodów odmowy zatwierdzenia wyboru Luegera na burmistrza miasta Wiednia.

Tem na razie zażegnano burzę w Izbie. Następstwa jej nie umilkną jednak tak prędko. Wniosek bowiem Pattaia i tow. według obowiązującego regulaminu Izby przechodzi do komisyi jako materyał do dalszych rozpraw na ten temat! A tematu nie braknie, jeżeli się zważy, że nowa Rada gminna wiedeńska, złożona w $^2/_3$ ze zwolenników Luegera, pod naciskiem niesłychanego wzburzenia umysłów, panującego w mieście — i daleko po za Wiedniem — z pewnością ponownie wybierze Luegera przy wyborze powtórnym, naznaczonym na 14. bm.

Sytuacya wikła się jeszcze bardziej wskutek faktu, że ostatnie słowo należy tu bądź co bądź do czynnika, nie podlegającego dyskusyi — do czynnika, który z pewnością wrzawą uliczną z drogi raz obranej zbić się nie da — mianowicie do Korony.

Może więc agitacya za Luegerem szerzyć się i pogłębiać — armia chrześcijańsko-socyalna na razie nie zdoła wywalczyć zwycięstwa. Rząd, mając za sobą przeważną większość parlamentu, potrafi utrzymać powagę cesarskiego postanowienia.

Pisząc onegdaj o odmowie zatwierdzenia wyboru Luegera oświadczyliśmy, iż uważamy ten wypadek za wezwanie rządu pod adresem antysemitów niemieckich: „Bądźcie przedmiotowi!“ I dziś, pod wrażeniem wiadomości o przebiegu dyskusyi wczorajszej o sprawie Luegera w parlamencie, od tego zdania nie odstępujemy.

Pojmujemy bardzo wzburzenie, wywołane sprzeciwieniem się rządu woli przeważnej masy ludności stolicy państwa. Lecz czyż przewódcom stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego tylko o burzę chodzi?

Jeżeli chcą mieć burzę — będą ją mieli. Może nawet więcej niż sami pragną.

Niech jednak pamiętają, że chociaż mają za sobą uczucia milionowych mas, lecz nie mają uchwytnego programu praktycznego, więc politycznie są bezsilni. Są potęgą elementarną, ale nie są czynnikiem, z którym — jeżeli ktoś miałby iść razem — wiedziałby, gdzie dojdzie?

Niechżeż na dnie tego potężnego wzburzenia umysłów, wywołanego sprawą Luegera skrystalizują się jakieś określone, wyraźne i praktycznie wykonalne żądania programowe, niechaj walka nie toczy się o osobę, o nazwisko, ale o ideę, — a wtedy stronnictwo chrześcijańsko socyalne stanie się istotnie trudną do pokonania potęgą.

Kto wie — może i Lueger stanie się politykiem. Dotąd jednak nie reprezentuje on nic, jak tylko zawiść — plemienną i religijną. A to nie jest stanowiskiem politycznem, na podstawie którego możnaby paktować.

Mężowie, stojący na czele ruchu chrześcijańsko-socyalnego w Austryi powinni przecież wzgląd ten zrozumieć i ocenić. Powtarzamy: mniej roznamiętnienia, więcej spokoju, a zwycięstwo dobrej sprawy chrześcijańskiej łatwiej zapewne da się osiągnąć, niż niejeden dziś przypuszcza!

Położenie Anglii.

Lwów d. 9. listopada.

Jakaś niesamowita trwoga ogarnia opinię angielską. To w pojedynkę to w kilku razem główne dzienniki angielskie biją na alarm, aby się nie zapuszczano dalej w sprawę armeńską, która już się stała niebezpieczną dla Anglii. Komunikat *Prawit. Wiestnika*, jakkolwiek mu charakteru urzędowego odmówiono, wcale nie stracił przez to na znaczeniu właściwem; był on prowokacyą dla Anglii — w chwili, kiedy się Anglia zewsząd uczuła odosobnioną, podczas gdy dziwny list Gladstona, otwarcie bezczeszczący sułtana, wszem wobec okazał, że w Auglii obłęd często kieruje umysłami. Uskarżał się Salisbury na ten list, ale list ten zrobił za granicą swoje, lecz wcale nie po myśli Anglików.

Już nieraz ostatnimi laty głęboko dała się Anglikom we znaki „polityka wolnej ręki“ — żadnych przymierzy, żadnych przyrzeczeń obowiązujących na czas dłuższy! Tymczasem tworzyły się koalicye państw; i kiedy uwagę którego z wielkich polityków Anglii na ten fakt zwracano, każdy zawsze odpowiadał, że naród angielski nigdy na żadne obowiązujące układy nie zezwoli. Jak w puszczy ginęły wołania, że to polityka niebezpieczna. Aby nie postradać głosów w parlamencie, nikt się nie odważył wręcz oświadczyć, że to polityka przestarzała. Zamiast prowadzić naród, kierownicy polityki dali się prowadzić; a rzecz to arcyniebezpieczna na polu spraw zagranicznych. Odosobnienie Anglii nigdy nie było tak widoczne i tak dla niej dojmujące jak obecnie.

Niedawno temu ambasador rosyjski w Londynie, słynny dyplomata br. Staal, rozpływał się w rozmowie z redaktorem „Biura Reutera“ z czułościami dla Anglii. Okazało się, że Rosyi ciągle o to chodzi, aby jak najmniej czynić na korzyść, a jak najwięcej na szkodę Anglii. Artykuł *Prawit. Wiestnika* okazał, jakiego rodzaju są stosunki Rosyi do Anglii. Okazał on nadto, że Rosya uważa Anglię za izolowaną, inaczej nie byłby w takim tonie pisał o Anglii.

Wszędzie wysuwa Anglia swoje przednie straże, czyby gdzie nie mogła znaleźć oparcia. Ale bez ofiar niemal samobójczych to by się jej nie udało. Z zabawnem twierdzeniem występuje pewien poważny dziennik londyński. Powiada on: „Anglia nie jest odosobniona — ma jeszcze Austryę i Włochy przy sobie. Z Anglią łączy Austryę Bułgarya; Austrya musi iść z Anglią, widząc, jak Rosya ruguje jej wpływy na półwyspie Bałkańskim.“ Tymczasem Bułgarya rzuciła się w objęcia Rosyi, i Austrya jakoś się tem nie irytuje — a nadto pewien wysoki wojskowy austryacki oświadczył wiedeńskiemu korespondentowi *Standarda*, organu ks. Salisburego, że Austrya wcale się nie niepokoi gromadzeniem wojsk rosyjskich na Zachodzie; Rosya koncentruje siły swoje dla akcyi na Wschodzie.

Z Włochami zawarła Anglia umowę co do morza Śródziemnego, ale Włochy są zaabsorbowane sprawą abisyńską, i tej sobie nie popsują mieszaniem się w sprawy, które ich bezpośrednio nie dotyczą. Wiemy zresztą, jak zjadliwie ostatnimi dniami półurzędowe organa włoskie odzywają się o Anglii.

Dzienniki angielskie, zwłaszcza *Times*, usiłowały przekonać Niemcy, że interesa ich na Wschodzie każą im łączyć się z Anglią — ale naprożno!

Ostatecznie zwraca się Anglia nawet do Stanów Zjednoczonych. Gdyby odstąpiła im Kanadę i gdyby ustępstwami dla Irlandyi uśmierzyła potężny w Stanach Zjednoczonych żywioł irlandzki, to możeby była mąka z tego mlewa. Prasa londyńska podnosi, że dwa wielkie dzienniki amerykańskie uderzyły na tyranię rządów carskich — ale stąd, że Anglia i Stany Zjedn. jednakowo zapatrują się na brak wolności w Rosyi, jeszcze wcale nie wynika racya do sojuszu.

Wielką przyjaciółką Anglii była dotychczas Japonia. Tymczasem nadchodzą z Japonii doniesienia podobne, nie wymyślone, wedle których w Japonii zaczyna się opinia zwracać ku Rosyi; sądzą tam, że przymierze z caratem może tylko wyjść na korzyść Japonii, i że tego zdania ma być nawet feldmarszałek Yamagata. Wiadomość to na oko dziwna — tak samo, jak owa, że Niemcy łączą się z Rosyą przeciw Japonii, która się jednak sprawdziła. Japonia gotuje się do walnej rozprawy z Rosyą, ale może też wejść z nią w przymierze. Japonia złączyłaby się z Anglią, gdyby Anglia zawarła z nią przymierze zaczepno-odporne, ale które dla uzyskania wszelkich rękojmi, zostałoby przez parlament angielski zatwierdzone. Widoków ku temu nie ma ani ze strony gabinetu, ani ze strony parlamentu angielskiego.

W tych kłopotach podnoszą się w Anglii zewsząd głosy: dlaczegoby Anglia z Rosyą pojednać się nie miała? Jeden z najbystrzejszych publicystów angielskich, śledzący pilnie zajścia na polu międzynarodowem, który oddawna upomina Anglię, aby zeszła ze swojej niebezpiecznej polityki zewnętrznej, Grenwood, pisze w *Westm. Gazette* co do tego pytanie: „Sądzę na podstawie słusznych powodów, że rząd carski wykręcać się będzie wszelkim nagabywaniom w tym względzie, chyba że my zaproponujemy warunki, o których nawet pomyśleć niepodobna.“ Jest przecie rzeczą widoczną, że Rosya, Niemcy i Francya dążą do złamania przewagi angielskiej na dalekim Wschodzie.

Szyderczo a nie bez podstawy odezwał się pewien publicysta: „Dzisiaj świat się modli do Rosyi; Anglia może powiedzieć westchnąwszy: I do mnie się kiedyś modlono!“ W czasie telegrafów i parowców chciała Anglia dalej prowadzić politykę dawną, opartą na swojem położeniu geograficzno-politycznem. Czuł to angielski podsekretarz stanu spraw zagran. p. Curzon, gdy na bankiecie w Derby d. 7. b. m. powiedział:

„Długo spoczywały sprawy zagraniczne, teraz nagle się wysuwają, i świat jest zaniepokojony. Pojawiają się znaki niesamowite. Słyszymy jęki chorych narodów przewracających się na swojem łożu boleści i patrzymy na śmiertelne konwulsye „dogorywającego“ (tak w Anglii zowią Turcyę). Wedle mego skromnego zdania, i pominąwszy dzisiejsze szczególne okoliczności, których mi dotykać nie wypada, stan ten rzeczy raczej się jeszcze pogorszy w przyszłości. Zapełniają się próżne miejsca na kuli ziemskiej, narody i handel rozwijają się, coraz bardziej ścieśnia się sposobność do kolonizacyi i nowych targowisk, podczas gdy coraz bardziej okazuje się potrzeba nowych miejsc zbytu, a te nie mnożą się odpowiednio potrzebie — więc też coraz więcej mnożyć się będą punkta starć pomiędzy rywalizującemi państwami.

„Niegdyś byliśmy wszędzie pierwsi i sami jedni. Przed 50 laty mieliśmy zupełną wolność ruszania się, gdzie się nam podobało. W ostatnich 20 latach zaledwo nogą ruszyć możemy. Gdzieśmy dawniej kroczyć mogli, dzisiaj zaledwo łokciami robić możemy, a wkrótce i tyle miejsca nie stanie. Wszelako choć się mnożą okazye do starć, to jeszcze nie wypływa koniecznie, iżby niebezpieczeństwo wojny stało się groźniejszem. Wojna coraz mniej popularną się staje. Jeżeli bowiem ostatnią apelacyą zawsze będzie siła fizyczna, to jednak sumienie publiczne stało się czulszem co do wojny niż dawniej — cywilizacya pracuje nad innemi metodami porządkowania spraw międzynarodowych“.

Jestto dziwne powiedzenie w ustach męża stanu, którego szef Salisbury w przeciągu sześciu tygodni cztery ultymata wystosował i flotę angielską pod wyspą Lemnos skoncentrował. Następnie też p. Curzon musiał wyznać, że podczas gdy inne państwa łożą na armie lądowe, Anglia musi takaamo swoją flotę pomnażać i dodał: „Co zaś mnie pociesza, to fakt, że obecny rząd angielski jest na wszelką ewentualność lepiej przygotowany niż każdy inny. Rękojmią są tu zdolności lorda Salisbury, tudzież iż rząd angielski jest bardziej niż każdy inny reprezentantem myślącej większości narodu. Naród poprze swój rząd w każdym wypadku.“

Ależ w razie wojny może tosamo, a nawet jeszcze pewniej powiedzieć o sobie każde państwo, zwłaszcza zaś — Rosya carska.

KORESPONDENCYE.

Rzym d. 5. listopada.

(Watykan i Kwirynał. — Ambasador portugalski. — Kolegium kardynalskie).

Ton, jakim obecnie przemawiają rządowe dzienniki włoskie, zwracając się do Watykanu, stał się niezwykle gwałtownym od czasu zaniechanej podróży króla portugalskiego Dom Carlosa. Można powiedzieć, że ten niefortunny epizod dyplomatyczny przyłożył ogień do prochu. Że dzienniki masońskie, jak np. „Rzymska Trybuna“, najsilniej dmą w trąbę, dziwić się nie można. Zacietrzewiona prasa domaga się tego, co nazywa „represaliami“, choć dzisiaj już jest wiadomem, że Watykan nie groził wcale odwołaniem nuncyusza Jacobiniego z Lizbony, ale tylko zwrócił uwagę rządu w Lizbonie na usługi, jakie w samej rzeczy papiestwo oddało chwiejącej się monarchii w Portugalii, z czego wyprowadzał wniosek, iż monarcha nie powinien wyrządzać zniewagi Stolicy Apostolskiej.

Ale że dawno już tak silnego zadrażnienia nie było między Kwirynałem a Watykanem, to pewna. Zaczęło się od *non expedit* papieskiego, z okazyi wyborów do parlamentu, potem przyszła uchwała Izby, aby ustanowić dzień zaboru Rzymu, jako cywilne święto narodowe, uważana już wtedy, w chwili uchwały, jako represalia przeciw Kuryi; wiemy, jak hałaśliwie i nie bez prowokacyj przeszły uroczystości 20. września, pod czas których minister F. Crispi wystąpił z „kazaniem“, zwróconem do Watykanu. Spokojny, ale jędrny list papieski, z powodu tego obchodu, wystosowany do kardynała M. Rampoli, przypomniał wszystkie trudności położenia i nieprzedawnione prawa Stolicy Apostolskiej. Wreszcie przyszedł zatarg z Portugalią i zerwanie stosunków dyplomatycznych, kłamliwie przypisywane Leonowi XIII. Książę Spinola, poseł włoski w Lizbonie, będący na urlopie, nie wraca na swoje stanowisko, a dzisiaj ambasador portugalski w Rzymie, p. Vasconcellos y Carvalho, opuszcza wieczne miasto bez oddania oficyalnych pożegnalnych wizyt, a to z powodu zerwania stosunków. P. Vasconcellos udaje się do Monzy, gdzie u króla Humberta otrzyma posłuchanie pożegnalne, sprawy zaś bieżące załatwiać będzie w Rzymie drugi sekretarz poselstwa portugalskiego, p. Monteverde.

Są zapewne także i głębsze przyczyny tego zwrotu w stosunku Kwirynału do Watykanu. Jest przedewszystkiem wzrost uczucia religijnego we Włoszech, zwrot w stronę Watykanu, który zastrasza rząd, a zwłaszcza masoneryę. Ostatnie kongresy katolickie dały miarę, jak potężnymi są katolicy na półwyspie. Więc wewnętrzna polityka Kwirynału weszłaby w fazę wojny? Zanim się zbierze parlament, gdzie zapowiedziane są gwałtowne interpelacye, skierowane przeciw papiestwu, można mówić tylko o zamiarach.

Mówią już o zniesieniu prawa o rękojmiach dla Papieża, narzuconego i zresztą nie zaakceptowanego przez Stolicę Apostolską. Tak daleko zapewne nie zajdzie, bo ministeryum otwartej wojny nie wypowie i na wielką klęskę się nie narazi. Walka toczyć się będzie może niemniej zażarta, ale cicha. *Exequatur* biskupów, prawo o rozwodzie małżeńskim, ograniczenie własności duchownej, może i zakwestyonowanie korporacyj religijnych, powstałych po wydaniu prawa o gwarancyach itd., byłyby temi ukłóciami szpilki, bolesnemi dla Kuryi, zawsze w zamiarze sprowadzenia jej do bierności i apatyi. Jak wiadomo, z chwilą zaboru państwa kościelnego, wszystkie dobra i majątki duchowne zostały zabrane na skarb, ale od tego czasu korporacye, zakony, dorobiły się nanowo, urządziły i na te ich majątki byłby obecnie zagięty parol. W tej więc myśli wyprowadzają niektóre dzienniki projekt pogodzenia się F. Crispiego z Zanardellim, zaciętym wrogiem Watykanu i oddanie ostatniemu teki ministra sprawiedliwości w gabinecie.

Włochy potrzebują przedewszystkiem spokoju, tak na zewnątrz, jak wewnątrz, więc jesteśmy przekonani, że ministeryum namyśli się dobrze, zanim przystąpi do kroków brutalnych przeciw Stolicy Apostolskiej, a posiedzenia Izby na Monte Citorio, w grudniu, powiedzą nam resztę. Tymczasem jednak mowa dzienników obustronnych jest cierpką i wojowniczą.

Ostatni konsystorz kardynalski odbył się w r. 1894. Z obecnych 58 kardynałów, z których się składa św. kolegium, pozostaje przy życiu tylko ośmiu z tych, co brali udział w Conclave, na którem wybrany został na Wielkiego Pasterza Leon XIII. A więc kardynałowie: Monaco la Valetta, Oreglia, Parocchi, Hohenlohe, Bonaparte, Ledóchowski, Canossa i Mertel. Z tych jedyny kardynał Monaco

---

49

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

— Gdybyś miała w sobie choć iskierkę odwagi — rzekła do siebie, poszłabyś tam zobaczyć, co też to być może.

Gdy wola Helenki zaapelowała kiedykolwiek do jej odwagi, natychmiast zamieniała się w czyn.

Zarzuciła na ramiona szary płaszczyk, spojrzała badawczem okiem na śpiącą smacznie Ellę i w pantofelkach wymknęła się na korytarz.

Teraz jednak zaczęła się lękać naprawdę, ale drzwi były już tuż obok. Zasuwa skrzypnęła i Helena znalazła się w ogrodzie, którego wilgotna trawa lodowatem zimnem objęła jej nogi, zbyt lekko obute.

Ogniste oko ciągle świeciło naprzeciw niej. Chwilami zdawało się, jak gdyby przymykało powiekę, lecz potem światło zjawiało się znowu.

Z początku, znalazłszy się w ogrodzie, pomyślała o odwrocie, lecz natychmiast zawstydziła się swej małoduszności i przymknąwszy oczy zaczęła biedz nawprost podejrzanego przedmiotu.

Wtem nagle pies zaszczekał i jakiś głos, który zatamował jej oddech, zawołał:

— Kto tu?

Przestraszyła się tak bardzo, że ani mówić, ani ruszyć się nie mogła. Jak przykuta stała na miejscu, dopóki pies z radośnem skomleniem nie wcisnął swego wilgotnego pyska w jej spuszczoną rękę.

— Kto tu... do dyabła? — zawołał ten straszny głos powtórnie, a potem zobaczyła powstającą jego postać zbliżającą się do drzewa, za którem się kryła.

— To ja... tylko, — wyjąknęła cicho.

— Ty... dziecko?... Dlaczegoż nie jesteś już w łóżku?

— Nie mogłam zasnąć.

— I biegasz tu po rosie? Gdyby o tem babka wiedziała!

Wziął ją za rękę, którą daremnie usiłowała wydrzeć. Palił grube cygaro hawańskie, puszczając w około gęste kłęby białawego dymu. Palący koniec jego więc był tem ognistem okiem, które tak podejrzanie do niej mrugało.

— Ty także nie spisz jeszcze przecież, — odpowiedziała, zaciskając zęby, aż zgrzytnęły.

— Ze mną zupełnie co innego. Ja jestem wytrzymałym na wiatry i burze.

— Ja także!

— Oho!

— A chociażbym i nie wytrzymała, nic nie szkodzi.. Więcej niż zginąć, nie można przecież.

— Dziecko, dziecko, — przemówił ze współczuciem. Zaczynamy znowu bić skrzydłami? Co?

— O, idź.. zostaw mnie! — Broniła się łokciami. Bliską była płaczu.

— Nie rozpoczynaj znowu dawnych historyj, Helo!... Wszak już tak dawno nic ci nie zrobiłem!

— Otóż to właśnie!

— Nic, nic! — odparła. — Nic mi nie zrobiłeś... wcale nic!.. Nic złego... i nic dobrego!

On w zamyśleniu gładził brodę.

— Kiedy już tu raz jesteśmy, dziecko... i, jak się zdaje, oboje spać nie możemy, to chodź, usiądź... usiądź tu przy mnie... Może będziemy mieli o czem pomówić.

Ozwało się w niej niejasne uczucie: Teraz muszę się bronić! Ale co to pomogło! Już ją objął ramieniem i pociągnął do stóp obelisku, gdzie przed chwilą siedział.

— Co mam tu szukać? — zapytała skuliwszy się we dwoje.

— Bądźże szczerą... ty nie jesteś szczęśliwą, moje dziecko?

Ruszyła dwukrotnie ramionami mrucząc:

— Co cię to obchodzi?

— No, no, wyspowiadajmy się!... Co ci właściwie brakuje?... Zmiana twojego usposobienia wszystkim nam wpadła w oko... Babka martwi się już na seryo. A tegobyś przecie nie chciała, jeżeli ją kochasz, nieprawdaż?

Potrząsła głową, siłą mocą płacz wstrzymując.

— Ja przecież... wszystkich kocham.. wszystkich!... — wyjąkała.

— No, widzisz!... My także ciebie wszyscy kochamy... Robimy przecież wszystko, co ci z oczu wyczytać możemy. Nie uznajeszże tego, ty uparciuszku?

— Idź... ty!... Ty chcesz mnie tylko martwić.

— Ja? — zapytał. — Tam do licha! Czemże?

— Ty tak mówisz do mnie, jakbym ja była dzieckiem!

— I to cię martwi?

Milczała. Teraz była pora powiedzieć mu, co miała na sercu. Wybiła wielka godzina obrachunku. On powinien wiedzieć, że zdradzone i zdeptane serce bronić się potrafi.

Ale ciągle milczała. Zdawało się jej, że ma usta zaklejone, a w głowie jej szumiało. Ze słabem westchnieniem pochyliła się na kamień.

Przestraszył się, czy nie zemdlała. Obejmując ją lewą ręką, nachylił się bliziutko nad nią.

Księżyc oblał swem światłem jedną połowę jej twarzy, podczas gdy druga słabo odbijała w ciemności.

— Bądź rozsądną, dziecko! — prosił ja.

Nie poruszała się, mógł się jej więc dokładnie przypatrzeć.

W ciemnej masie rozpuszczonych włosów, jaśniały tu i owdzie światełka jak błędne ogniki, układając się w ciemniejszych naturalnych loczkach nad wysokiem, jasnem czołem. Długie rzęsy u zamkniętych powiek rzucały głębokie cienie na policzki, a w około silnie zaciśniętych ust widniał rys smutku, którego u niej przedtem nigdy nie zauważył.

Ale nie była to już bynajmniej ta dziecięca twarz, która tu oblana blaskiem księżyca przed nim jaśniała.

I wyraźniej poznał owe uczucie, co przed tygodniami, gdy ją tak szukał, rozbudziło się było żałośnie i pełne wyrzutów w jego sercu:

„Oto jest szczęście, które łatwo możesz przeigrać“ — pomyślał.

Owe słoneczne, marzące przeczucie: „Tak być może“, nie ośmieliło się już wydobyć z głębi jego duszy. To co było, trzymało go w okowach. Ta przeszłość, o której dawno myślał, że ją zupełnie opanował, wyciągała doń swą groźną rękę. Głucha, oporna trwoga wydzielała się z niej i wsiąkała w niego wszystkiemi porami.

Nie daremnie siedział on tu o północy, rozmyślając nad uczuciami, których nie było, gdy je chciał nazwać po imieniu, a które nagle się zjawiały, gdy mniemał, iż był zabezpieczonym przed niemi. Nie daremnie unikał snu, on, który skoro świt musiał być znowu przy pracy.

Bolesna jakaś tkliwość obudziła się w nim dla tej uroczej, na pół dziecięcej istoty, nieświadomie spoczywającej w jego ramionach. Zdawało mu się, jak gdyby niosąc jej pomoc, sam mógł ją znaleść u tego dziecka.

Niepewną ręką gładził jej twarzyczkę.

— Bądź dobrą, dziecko! — pocieszał ją. — Mów... ulżyj swemu sercu.

Westchnęła głęboko i przekręciła główkę nieco ku jego ramionom, jak gdyby tam umieścić ją znowu chciała.

Jak wtedy! — pomyślał. Przed chwilą nieśmiała jeszcze i dzika, a teraz miękka jak wosk.

A ona ciągle jeszcze milczała.

— Widzisz, żyjemy tak razem obok siebie, — przemówił — ale o twojem życiu, o twojej przeszłości właściwie nic nie wiem.

— Nigdyś mnie o to przecież nie pytał, — odpowiedziała.

— A gdybym cię teraz spytał, odpowiadałabyś mi?

— Z pewnością... Przed tobą nie odważyłabym się nic zamilczeć.

— Odważyła, odważyła... Do rozkazywania tobie nic nie mam... Ale, gdybyś to dobrowolnie uczyniła....

— Teraz? Zaraz? — zapytała. Uśmiech trwożliwego uszczęśliwienia rozjaśnił jej twarzyczkę.

— Jeżeli masz ochotę...

— Ach, Boże, — odezwała się, — właściwie nie ma tu co opowiadać. Nie doznałam nic tak ważnego w życiu...

— Czy przypominasz sobie matkę? — zapytał, chcąc jej dopomódz we wspomnieniach.

Posłała rozmarzone spojrzenie do gwiaździstego nieba.

— Miałam już prawie siedm lat, gdy umarła... przypominam ją sobie dobrze... Ach, com ja się wtedy napłakała. Mieszkaliśmy w ogromnym zamku... w Polsce... zamek wznosił się na pagórku i miał galeryę z widokiem na Wisłę... tak się nazywała rzeka... Na tej galeryi, gdy było ciepło, lubiła przesiadywać... a dziewczęta w czerwonych chustkach na głowie, nosiły za nią pledy i szale. I co chwila mówiła po polsku, bo była Polką, że jej zimno, wtedy zarzucano na nią jeszcze kołdrę i koce... A tam na rzece pływały długie czółna, we środy zaś i soboty wieczorami jechał parowiec. Temu lubiła się przypatrywać; i kazała się podnosić, ażeby stojąc, jeszcze mogła go ścigać oczyma, jak długo dało się choć coś dojrzeć z niego... Miała bronzowe włosy, woskowo bladą twarz z dużemi, ciemnemi oczami i zawsze czoło spocone.. Słuszną nie była, raczej małą i bardzo szczupłą, ale to pochodziło z choroby, ze zgryzoty... i z nudów. Bo ciągle mówiła: Jestem bardzo nieszczęśliwą i nudzę się okropnie.

— A twój ojciec?... gdzież on był?

Na twarz jej wystąpił twardy, pełen nienawiści wyraz.

— O moim ojcu nie będę mówiła, — odparła po chwili, bo on był złym.. Tak, złym był... A ja także będę zła, bo jestem podobna do niego.

— Tam do licha, — złajał ją — któż ci coś takiego nagadał?

— Nikt mi nie nagadał, — odpowiedziała pełna przekonania. — Czy nie słyszałeś nigdy o Darwinie?

— Aha... że mam pochodzić od małpy?

— I o dziedziczności... Że wszyscy odziedziczamy przymioty naszych rodziców. Nasz profesor historyi naturalnej wszystko to nam wyjaśniał... A czyj ojciec oddawał się trunkowi, ten także będzie to samo robił...

— Piłże twój ojciec?

— Pił.

(C. d. n.)

la Valetta uchodził za *papabile*. Inni są albo cudzoziemcy i stąd raczej nie są kandydatami, albo uchodzą za t. zw. *intransigenti*, jak n. p. kardynał wikary Parocchi, lub też kardynał Canossa. Zresztą kardynał Monaco la Valletta jest już bardzo wiekowy i schorzały. Powiadają, między innemi, że Ojciec św. bardzo ceni kardynała Wincentego Vanutellego (którego nie należy brać za jedno z dominikaninem, także Wincentym Vanutellim, autorem dzieł o Wschodzie) i że kardynał jest jednym z tych, których uważają za *papabile*.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. listopada.

Pozwalam sobie w drodze dziennikarskiej wszystkim, którzy z okazyi 85 rocznicy moich urodzin, a pięćdziesiątej rocznicy skazania mnie na śmierć raczyli życzliwie sobie mnie przypomnieć, złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie, ile że mi niepodobnem jest każdemu z osobna podziękować.

Lwów dnia 8. listopada 1895.

Dr. Franciszek Smolka.

Zapiskie osobiste. Dyrektor poczt, radca dworu p. Seferowicz wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia, a kierownictwo dyrekcyi poczt objął starszy radca p. Gaberle.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora kasy pocztowej Jana Malika w Białej, kasyerem pocztowym w Tarnowie, a nadto oficyałów pocztowych: Jana Wieczorka we Lwowie i Gustawa Fischera w Białej, pierwszego kontrolorem kasy pocztowej, a drugiego kasyerem pocztowym w Białej.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Trzęsówce otrzymał ks. Andrzej Konieczny, ekspozyt w Ochotnicy. — Rekolekcye ludowe powtórne odbyły się w Nockowej w dniach od 12 do 18 zm. pod kierownictwem OO. Redemptorystów. Do św. Sakramentów przystąpiło 2500, do różańca zapisało się 100 osób.

Dyecezya krakowska. Instutuowany na beneficyum w Choczni ks. Józef Dunajecki. Aplikowany jako wikaryusz do Bieńkówki ks. Antoni Rajski (młodszy); ks. Jan Pabijan pozostaje nadal w charakterze wikaryusza w Mogile. — Zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie ks. Aleksander Babiński, wikaryusz z Bieńkówki. R. i. p.

Dziwny listopad tegoroczny niemało narobił kłopotu meteorologom. Meteorologia — jak wiadomo — to nauka niezbyt ścisła, a najważniejsze jej rezultaty dadzą się zdaje się streścić w owem znanem powszechnie orzeczeniu jednego z naszych doświadczonych chłopów. Zapytany o to, jaka się zapewiada pogoda i czy będzie, odparł nader rostropnie: „Ot, znajete jegomość, abo bude, abo — ne bude!" Ale bez żartu mówiąc, dziwny jest istotnie ten listopad. Kiedyindziej o tym czasie ludzie nawet w miastach nie mogli się pokazać bożemu słonku bez gutaperchowej bundy i to grubo watowanej i bez kaloszów po kolana — tego roku zaś ciepło jak w maju. Człowiek łapie się co chwila na niecierpliwem przypatrywaniu się drzewom, czy czasem nie puszczają młodych pędów — jak w maju!

Znawcy twierdzą, że będziemy mieli i zimę łagodną, a to jakoby dlatego, że koło Nowej Ziemi lód wschodni jest dosyć mały, koło Grenlandyi zaś lód zachodni dosyć duży. Wróży to także suchą zimę — coby było nieszczęściem dla nas rolniczych mieszkańców rolniczego kraju. Myszy i posucha z jednej strony — z drugiej tyle nafty, że jej sprzedać nawet nie można; strach zbiera pomyśleć, do czego dojdziemy. Chyba wszyscy rafinerzy z nędzy potopią się ryczałtem w płomieniach nafty, a wszyscy przygnębieni położeniem rolnicy podadzą gremialną prośbę do hr. Badeniego, aby im przez p. Bilińskiego ponadawał posady strażników skarbowych. Wtedyby chyba już nastąpiło owo zbratanie się urzędników skarbowych z ludnością, jakie w marzeniach widują ministrowie skarbu. W całej Austryi temperatura jest znacznie wyższą niż normalna, a na szczęście Galicya cieszy się jakimi takimi deszczami. Między nimi trafił się też deszcz ruskich przeróżnych manifestów, który chyba pod ruble rolę użyźni, ale i takich prawdziwych deszczów mokrych było nieco.

Gdzieindziej bo mają ludziska i ciepło i posuchę — jestto wprawdzie korzystne dla mieszczuchów bo o miesiąc później poczną się o zimowe palta starać, ale wieśniakom niezbytto w smak. Ot zwyczajnie, tym nigdy nie dogodzi nawet ankietą rolniczą, która obiecuje za parę lat podać do rozwagi rządu, czyby nie należało zastanowić się nad potrzebą zwołania komisyi, którаby orzekła, ażali nie byłoby wskazanem zamianować subkomitet do rozpatrzenia projektu... rzucenia wszystkich projektów do kosza.

Z wyjątkiem parlamentu wiedeńskiego, w całej Europie atmosferyczne ciśnienie jest niewielkie, a prorocy przepowiadają wczesną wiosnę i łagodny czas zwłaszcza w listopadzie. Czy i dla hr. Badeniego także? tego nie wie nawet p. Lueger.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na VI. kadencyę roków przysięgłych we Lwowie, która się rozpocznie d. 25 bm., wylosowani zostali jako przysięgli główni: Śliwiński Jan, Thulie Maksymilian, Dobrzański Eugeniusz, Stromenger Edmund, Sawracki Hipolit, dr. Dunikowski Emil, Słotwiński Wiktor, Krach Jan, Halski Walenty, Padewski Józef, Jelonek Karol, Malewski Leonard, Strusiewicz Zygmunt, Wrześniowski Zygmunt, Biliński Władysław, Górski Paweł, Pielecki Stefan, Jan Walenty, Brzyski Wincenty, Jarzyna Jan, Stachiewicz Władysław, hrabia Dzieduszycki Leon, Kuhn Adolf, dr. Skałkowski Tadeusz, dr. Łazarski Mieczysław, Prebendowski Ludwik, Godowski Władysław, dr. Głąbiński Stanisław, Lipiński Bronisław, Białoskórski Stanisław, dr. Pisarski Feliks, Demianowski Zygmunt, Pająk Bolesław, Obertyński Adam, dr. Skałkowski Bronisław, Kozłowski Antoni, Lewicki Julian. Jako zastępcy: Zielonka Kazimierz, dr. Rosner Jan, Biliński Edmund, dr. Małachowski Godzimir, Wąsowicz Dunin Ludwik, dr. Raabe Jakób, dr. Durst Adolf, Berski Sylwester, Schiffner Antoni.

Ankieta rybacka, odbyła wczoraj w gmachu Wydziału kraj. o godz. 5 po południu posiedzenie. W skład tej ankiety wchodzą pp. Habicht z Gruniska, Fischer z Krakowa, Kleeberg radca namiestnictwa ze Lwowa, p. Langie ze Lwowa, Czecz z Kopiernego, Rudziński z Osiek, Naimski z Zatora, Wilkosz z Krakowa, hr. Stadnicki z Krysowic i radca Struszkiewicz. Obradom przewodniczy p. Romanowicz.

Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Izraelowi Keslerowi, oskarzonemu o cały szereg oszustw, popełnionych na jarmarkach i o kradzież koni, skończyła się onegdaj o 10, wieczorem. Trybunał skazał Keslera na sześć lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciw Wasylowi Sitarzowi, oskarzonemu o zbrodnię rabunku, popełnioną na gościńcu publicznym z Tołmacza do Batiatyn, w dniu 5. maja br. na osobie żyda Nusyma Kryglera. Rozprawę prowadzi radca Zubrzycki, wotują radcy Nitarski i Frank. Oskarzenie wnosi prokurator Stebelski, obronę prowadzi dr. Dobrzański.

W dniu 5 maja br. szedł Nusym Krygler około 10 rano do Batiatyna, celem starania się o posadę ekonoma. W drodze spotkał około 18 lat liczącego chłopca, z którym odbył około trzy godzinną drogę. Już przed samą wsią Batiatynem pozostał ów chłopak parę kroków w tyle, a za chwilę, uczuł żyd silne uderzenie w tył głowy i stracił przytomność. Jak długo leżał, nie wie, a gdy przyszedł do przytomności, był okrwawionym, zbitym i ograbionym.

Napastnik zabrał z kieszeni pulares z kwotą około 20 zł. Po chwili nadszedł w kierunku Bortiatynowa wieśniak Ołeksa Lutyj, a proszony o pomoc przez leżącego na ziemi Kryglera, odmówił mu jej i z obawy by go o pobicie żyda nie posądzono, uciekł. Nadeszli inni ludzie, zabrali Kryglera do wsi, skąd go do sądu odwieziono. Rzeczoznawcy sąd. po oględzinach lekarskich orzekli, że Krygler miał na głowie 24 ran i 5 pęknięć czaszki. Niektóre rany były zadane narzędziem tępem, inne zaś nożem, a uszkodzenie uznali za ciężkie i zagrażające życiu pobitego. Posterunek żandarmeryi powziął podejrzenie na dwu karanych już za kradzieże parobków i dostawił ich obu do chorego Kryglera. Poznał on w Sitarzu tego, który mu w drodze towarzyszył i który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dopuścił się zbrodni. Wyrok dziś zapadnie.

Kradzieże. Do próżnego mieszkania na ul. Kopernika l. 9 dostał się ubiegłej nocy złodziej i powyrywał z pieców drzwiczki i lufciki, wyrządzając właścicielowi znaczną szkodę. Druga to już kradzież popełniona w tem mieszkaniu w taki sam sposób. — Z mieszkania woźnicy tramwaju konnego Macieja Lemicha, skradziono wczoraj futro z czarnych baranów.

Za awantury wyprawiane w łaźni na ul. Za Zbrojownią l. 7, aresztowano wczoraj Adama Millera, który z zemsty wydał właściciela łaźni Filipa Henbala, iż utrzymuje stosunki ze złodziejami i nabywa od nich skradzione rzeczy. Śledztwo w tej sprawie wdrożono.

Nieostrożna jazda Władysława Lazary, parobka Kozickiego stała się powodem okaleczenia małej Lai Hisówny, córki pachciarki skniłowskiej. Lazara na ul. Grodeckiej najechał tak mocno na wózek Hisowej, że małe dziewczę wypadło na bruk i silnie się potłukła.

Ciekawy sposób konkurencyi handlowej wprowadzili w życie dwaj bednarze lwowscy Jan Ekies i Wojciech Mokszycki. Oto wykupują sobie nawzajem nadchodzące z prowincyi przesyłki towarów bednarskich, adresowane do konkurenta i w swoim sklepie sprzedają, podczas gdy adresat pozbawiony towaru daremnie nań oczekuje. Wczoraj oskarżył Ekies Mokrzyckiego o wykupienie jego przesyłki, a sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądowi.

Dwunastoletni Ozyas Rozensztok zginął z mieszkania Izaaka Bardacha w domu pod l. 14 na ul. Rzeźnickiej.

Samobójstwo. W Krakowie wczorajszej nocy odebrał sobie życie subjekt sklepowy Maryan Locho, lat 27 liczący, rodem z Wiśnicza. Do popełnienia samobójstwa użył myśliwskiego kordelasa, który wbił sobie w lewy bok. Wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną: z powodu bezpośredniej śmierci zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna targnięcia się na własne życie niewiadoma; Locho od dłuższego czasu okazywał pewien rozstrój. Znaleziono przy nim także nabity rewolwer.

Cholera. Wedle urzędowych raportów z dniem dzisiejszym pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 25, zachorowało osób 3, wyzdrowiały 2 osoby, umarły 4 osoby, pozostaje w leczeniu osób 22.

Z Gródka pisze nam jeden z prenumeratorów, w jaki sposób obchodzoną bywa niedziela w tamtejszym szpitalu wojskowym. Oto ostatniej niedzieli odbywała się zwózka drzewa opałowego; żyd przywiózł drzewo około godz. 10. rano, a żołnierze do południa musieli takowe znosić. Zaraz potem odbywało się rąbanie tegoż drzewa, a łoskot siekier dochodził do ulicy, sprawiając wśród chrześcijan ogólne zgorszenie.

Z Krakowa zaś donoszą: Wencl Raskowetz, sierżant inżynieryi, chciał ubiegłej nocy na przechodniach w ulicy Lubicz, wypróbować swego pałasza, został jednak rozbrojony i odprowadzony na główny odwach wojskowy.

Zagadkowa śmierć. Dnia 2 b. m. w Mołczanówce, pow. skałackiego, wydaliła się o świcie z domu rodziców 17 letnia Pałana Kiryłów, a około godziny 8 rano znaleziono ją na polu w postawie klęczącej, w stanie zupełnie bezprzytomnym. Przywieziona do do domu wkrótce zmarła. Śledztwo zapewne wyjaśni przyczynę jej śmierci.

Okradzenie cerkwi. W Turce górnej niewyśledzony dotychczas sprawca włamał się przez okno do cerkwi, rozbił skarbonkę cerkiewną i zabrał znajdującą się tam kwotę, podobno nieznaczną.

Zamarznięcie. Pierwszy wypadek zamarznięcia zdarzył się w tym roku w gminie Zahajce, w pow. podhajeckim. Murarz F. Niechciej, wyszedłszy wieczorem dnia 1. bm, ze stawu, w którym obmywał zabłoconą odzież, położył się na polu i zasnął. Nazajutrz znaleziono go martwym; zamarzł skutkiem mroźnego powietrza, jakie nocy tej panowało.

Nowy most żelazny na Sanie w Przemyślu będzie 15. bm. oddany do użytku publicznego.

Z Podkamienia w pow. brodzkim, piszą nam: Obchodzono tu niezwykłą uroczystość otwarcia kursu rolniczego. Uroczystość ta rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. Po nabożeństwie zgromadzili się w pięknie przystrojonej sali szkolnej starosta hr. Russocki, hr. Cetner, właściciel dóbr i burmistrz, inspektor szkół Tokarski, duchowieństwo, wiceburmistrz p. Hordyński, nauczyciele szkoły, rada gminna, wielu gospodarzy, oraz uczniowie kursu rolniczego. Zgromadzonych powitał hr. Cetner, a wykazując w jędrnych słowach cel i pożytek nauki, zachęcał mieszkańców do regularnego posyłania dzieci do szkoły. Następnie przemówił starosta p. Russocki, podnosząc ofiarność gminy z powodu wybudowania nowego budynku szkolnego, zaznaczył w swej mowie, iż na prawdziwe uznanie i wdzięczność ze strony gminy tutejszej zasługuje hr. Cetner, gdyż za jego staraniem zorganizowaną została szkoła w Podkamieniu na trzyklasową, oraz utworzenie kursu rolniczego w nowo postawionym budynku szkolnym, do wybudowania którego hrabia Cetner nie szczędził sam swej pomocy, tudzież trudów i starań. W dalszym ciągu przemówił inspektor szkolny p. Tokarski, skreśliwszy zadanie kursów rolniczych, wyraził radość, że Podkamień pierwszy w powiecie takim kursem rolniczym poszczycić się może. Zaznaczył też wdzięczne uznanie hr. Cetnerowi za tak gorliwą pieczołowitość o dobro szkoły, jak niemniej księżom obu obrządków za ich gorliwe udzielanie młodzieży szkolnej nauki religii. Następnie przemawiał przeor OO. Dominikanów, a w końcu nastąpiły mowy uczniów, oraz kierownika kursu. Uroczystość zakończył przemową swą wiceburmistrz p. Hordyński, który w imieniu gminy złożył serdeczne podziękowanie hr. Cetnerowi za jego opiekę o dobro gminy, a wyrażając prawdziwe uznanie i wdzięczność gminy, którą nie tylko swą dobrą radą alej i pomocą wspierał, wręczył hr. Cetnerowi dyplom honorowego obywatelstwa.

Obywatelstwo pow. borszczowskiego obchodziło 5. b. m. 25-letni jubileusz marszałkowstwa hr. Borkowskiego Mieczysława, właściciela Mielnicy. Z tej okazyi postawiono na pamiątkę obelisk granitowy na rozjeździe drogi krajowej do Okopów i Uścia biskupiego. Pomnik jest roboty rzeźbiarza Jul. Markowskiego, i ma odpowiedni napis.

Nowe kopalnie. W gub. piotrkowskiej odnalezione z stały pokłady rudy żelaznej w następujących miejscowościach: w Starej Hucie, pow. częstochowskiego u p. Neugebauer i w Rog żoiku, pow. będzińskim u p. Kazimierza Hordlickiego. W pierwszym mają tku są dwa gniazda rudy, a w drugim aż pięć.

Podpalacz dla zarobku. W Poczdamie stanął przed sądem łotr takiego rodzaju, jakiego jeszcze sale sądowe nie oglądały. Niejaki Pieritz, urzędnik gminny, wiedział doskonale, że urząd burmistrzowski w Poczdamie daje 5 marek nagrody temu, kto pierwszy oznajmi na ratuszu o pożarze wybuchłym w mieście. Pieritz podpalał sam, niekiedy nawet dwa razy na tydzień, zaś członkowie jego rodziny, a nieraz on sam osobiście, dawali znać na ratuszu o ogniu i brali nagrodę. Dla tego marnego zarobku zrobił szkody na setki tysięcy marek, a pożary, przezeń wzniecone, niejednego człowieka pozbawiły życia.

Banda trucicieli. Dzienniki węgierskie donoszą, iż w Hod-Mezö Vasarhely odkryto bardzo rozgałęzioną bandę trucicieli. Członkowie bandy brali w opiekę osoby, które w różnych towarzystwach ubezpieczali na życie i potem truli, a ubezpieczonemi sumami dzielili się między sobą. Na czele bandy stała niejaka Marya Jäger, która dostarczała trucizny i za każdą otrutą osobę otrzymywała nadto 100 guldenów. Po aresztowaniu przyznała się ona, iż sześć osób w ten sposób pozbawiła życia. Przy rewizyi w jej mieszkaniu znaleziono 19 flaszek z truciznami. Aresztowano nadto pięciu członków bandy, którzy już w części do winy się przyznali. Jedna z kobiet w Budapeszcie była też wspólniczką i przyznała się do winy. Należy oczekiwać dalszych aresztowań, gdyż członków bandy było znacznie więcej. Ekshumacya zwłok otrutych ofiar została już dokonana. Zbrodni tych dokonywała banda głównie na bliskich swoich krewnych i tem się tłómaczy, że uchodziły one oka policyi. Jedna z członkiń otruła swoją matkę, inna swego męża i swoją siostrę. Straszna zbrodnia wywołuje powszechne oburzenie.

Szczepienie anticholeryczne. Dr. Chawkin, który wyjeżdżał do Indyj celem wypróbowania swojego sposobu szczepień anticholerycznych we właściwem ognisku epidemii, powrócił już do Paryża. *Nowosti* donoszą, że według informacyj pism angielsko-indyjskich, doświadczenia dr. Chawkina uwieńczył pomyślny rezultat. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Kalkucie, zwołanem na cześć dr. Chawkina przed wyjazdem z Indyj, prezes Towarzystwa miał oznajmić, że przy 43 000 szczepień nie stwierdzono nigdy szkodliwych następstw, i że wśród osób, którym zaszczepiono ów jad anticholeryczny, śmiertelność zmniejszyła się 18 razy.

Palestyna izraelitów. W jednym z ostatnich zeszytów *North American Review* znajduje się ciekawy artykuł rabina Pereiry Mendesa, wykazujący, ni mniej, ni więcej, tylko, że jedynem załatwieniem wszelkich kwestyj międzynarodowych byłoby — zwrócenie Palestyny „narodowi" żydowskiemu. Po wielu obszernych wywodach, przypomniawszy wszelkie nieszczęścia, jakie sprowadzają wojny, wywoływane najczęściej przez fałszywe pojmowanie honoru i ślepy szowinizm, autor proponuje utworzenie trybunału bezstronnego, któryby rozstrzygał wszelkie nieporozumienia między narodami. Myśl takiego trybunału nie jest wcale nową, porusza ją już od dawna liga przyjaciół pokoju, lecz aby taki trybunał był możliwym, a wyroki jego wykonywane, należałoby zmienić i uzupełnić prawa ludzkie, poprowadzić opinię publiczną w danym kierunku. Co jednakże najciekawszego w projekcie p. Pereiry, to że członkami owego trybunału byliby wysoce wykształceni prawnicy, ale wyłącznie żydzi, albowiem — kosmopolityzm żydowski daje najlepszą rękojmię ich bezstronności (?).

Siedliskiem tego trybunału byłaby Jerozolima. Wykonanie tego planu wymaga powrotu izraelitów do Palestyny, która na mocy porozumienia mocarstw, stałaby się państwem neutralnem i nienaruszalnem. Państwo to nie mogłoby się powiększać terytoryalnie, a granice jego wytknięteby były wedle wskazówek Biblii (Gen. XV. 18 do 21; Deut. XI. 24). Palestyna jako położona między czterema lądami stałemi, włączając Australię, na punkcie zetknięcia dróg handlowych świata całego stanowiłaby grunt podatny do rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa. Izraelici zatrzymaliby instytucye, któremi rozporządzają w rozmaitych krajach, lecz zjednoczywszy się na wschodzie, wkrótce z portów syryjskich uczyniliby nowe Londyny, Marsylie, Hamburgi. Objęcie Palestyny przez izraelitów stanowiłoby jednocześnie rozstrzygnięcie kwestyi wschodniej. Współzawodnictwo wyznaniowe i polityczne byłoby usunięte, świątynię Salamona wzniesionoby na nowo i zapanowałyby zgoda i pokój. Bogatą ma fantazyę p. Pereira.

Bal cyklistów, który się ma odbyć dnia 6. lutego 1896 w salach kasyna miejskiego, budzi już dzisiaj ogólne zainteresowanie a zabiegi ruchliwego komitetu rokują mu świetne powodzenie. Protektorem balu i prezesem honorowym wybrany p. Witołd Korytowski, wiceprezydent kraj. dyr. skarbu, prezesem dr. Jan hr. Drohojowski, wiceprezesami dr. Ernest Till i Kazimierz Przybysławski, sekretarzami St. Bal, J. Brandys i A. Dobrzański, skarbnikiem J. Romaszkan. Nadto będzie złożony komitet pań (gospodyń) z osobną prezesową i protektorką.

Tow. wzaj. pom. medyków na zgromadzeniu dnia 6. bm. wybrało następujący zarząd: przewodniczący Leon Żupnik, zast. przewod. B. Owczarski, sekretarz H. Balabayder, zastępca Z. Czechowicz, skarbnik Napoleon Gąsiorowski. Inni członkowie wydziału: Baczyński A., Błażek B., Grek J., Czernecki W., Łukasiewicz E., Solecki K., podwydział: Dzerowicz O., Litwinowicz O., komisya szkontrująca: Burzyński A., Czaplicki T., Jahr S.

Na zgromadzeniu tow. „Wzajemnej pomocy słuchaczów kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie" wybrano do wydziału jako prezesa Bronisława Salkowskiego, wiceprezesa E. Furdzika, skarbnika B. Lanca, sekretarza M. Neumanna, bibliotekarza M. Kozłowskiego, wydziałowego L. Żytnego i A. Żelazowskiego, zastępcą wydziałowego F. Kałamarskiego i E. Grabińskiego, do komisyi szkontrującej wstąpili: R. Zawałkiewicz, T. Olszewski i J. Karpinski.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie w pół do 4. „Pan Bigelhöffer", krotochwila ze śpiewami w 4 aktach Prudensa i Anthony'ego, wieczór o godzinie 7 „Oblężenie Lwowa" dramat historyczny w 6 odsłonach K. Brzozowskiego.

W poniedziałek komedya Moliera „Chory z urojenia", przedstawienie rozpocznie bluetka Kościelskiego „Dzienniczek Justysi" (debiut pp. Stępińskiej i Michała Tarasiewicza) zakończy operetka Offenbacha „Joasia płacze, Jaś się śmieje" (debiut panny Wiśniewskiej)

Przedstawienie amatorskie danem będzie w niedzielę dnia 10 listopada na dochód Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda". Odegranem zostawie „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje", wodewil w 3 aktach ze śpiewami, przerobiony przez Wł. Anczyca, z muzyką K. Hofmana. Podczas przedstawienia przygrywać będzie muzyka wojskowa 80 p. p. Biletów nabyć można w biurze Stow., zaś przed przedstawieniem przy kasie.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* donoszą z kół watykańskich, że Stolica św. otrzymuje z Królestwa Polskiego liczne zażalenia z powodu wydania niedawno przez rząd rosyjski rozporządzenia, wedle którego alumni katolickich seminaryów duchownych są zmuszeni do zdawania przed komisyą rządową egzaminu z języka rosyjskiego, a do obowiązków duszpasterskich mogą być dopuszczeni tacy tylko duchowni, którzy wykażą się dokładną znajomością tego języka.

Pester Lloyd donosi: „Unicki biskup koptycki z Kairu, ks. Cyryl Macaire bawi od kilku dni we Wiedniu, dokąd przybył z Rzymu, i był przyjęty przez cesarza i hr. Gołuchowskiego. Polecał on swoją dyecezyę cesarzowi jako protektorowi kościoła koptycko-unickiego. Kościół ten liczy obecnie 20.000 wiernych, ale ciągle wzrasta, mianowicie po wydanej w lecie przez papieża encykliki do Koptów. Papież postanowił przywrócić patryarchat aleksandryjski, najstarszy w chrześcijaństwie i co do godności idący zaraz po papiestwie. Patryarchą ma zostać ks. Macaire. Wywarł on we wszystkich kołach wiedeńskich jak najpomyślniejsze wrażenie, jakoż wyniesie z Wiednia przekonanie, że monarchia austro-węgierska, wierna swemu obowiązkowi patronackiemu, ciągle baczyć będzie na kościół koptycko-katolicki i życzliwą dlań pozostanie."

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 9. listopada.

Już dawno nie było tak burzliwego i w drażniące epizody obfitego posiedzenia Izby posłów jak wczorajsze. Zawarte w onegdajszych pismach antysemickich zapowiedzie interpelacyj i wniosków nagłych z powodu niezatwierdzenia wyboru dr. Luegera na burmistrza Wiednia — już swoim tonem kazały się spodziewać scen skandalicznych. I to było powodem, że jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia Izby gmach parlamentu otaczały tłumy ludzi, a galerye były poprostu nabite.

W sali panowało gorączkowe usposobienie, jak przed burzą. Podczas gdy w poszczególnych grupach posłowie żywo dyskutowali, interpelanci i wnioskodawcy przebiegali salę, zbierając podpisy do swych interpelacyj i wniosków nagłych.

Początkowe obrady nad sprawami znajdującemi się na porządku dziennym przeszły bez żadnego zainteresowania, aż wreszcie prezydent ministrów hr. Badeni pośród naprężonego oczekiwania wszystkich, zabrał głos, aby odczytać odpowiedź na interpelacyę z powodu niezatwierdzenia wyboru Luegera.

Z tą interpelacyą łączyła się jeszcze debata nad wnioskiem nagłości. Szkoda, że prezydent ministrów, swej odpowiedzi na interpelacyę, która to odpowiedź podawała przyczyny niezatwierdzenia wyboru Luegera, nie odczytał dopiero po tej debacie, gdyż sposób, w jaki debatę tę stronnicy Luegera prowadzili, byłby najlepszym argumentem do odmowy Luegerowi zatwierdzenia jego wyboru.

Antysemici mianowicie debatą tą wykazali, że należą do rzędu tych stronnictw, przeciw którym stanowczo występować każe już pierwszy punkt programu hr. Badeniego i od których nawet zasadniczy przeciwnicy niezatwierdzenia Luegera sympatye swe odwrócić muszą.

Niezatwierdzenie więc wyboru przewódcy takiego stronnictwa jest w pewnej mierze konsekwencyą programu gabinetu hr. Badeniego.

Antysemici zaś wykazali, że nie są żadnem poważnem stronnictwem politycznem, że nie umieją prowadzić dyskusyi, którаby się nie obracała wyłącznie na polu osobistych obelg i napadów i bezpodstawnych podejrzeń. Nawet najznamienitszy pomiędzy nimi, książę Liechtenstein swojem niepohamowanem wystąpieniem i przekręcaniem dla swoich celów faktów, okazał, że nawet najlepsze wychowanie może paść ofiarą polityki szynkowej. Muszę zwłaszcza podnieść ustęp mowy ks. Liechtensteina dotyczący Koła polskiego. Mianowicie wyraził się książę Liechtenstein, że prawie wszyscy członkowie Koła polskiego z wyjątkiem kilku graczy giełdowych, namawiali hr. Badeniego, aby przedłożył wybór Luegera do zatwierdzenia.

Podczas mowy Luegera, z której wynikało, że go ów on jest do paktowania, jeżeli podane mu zostaną możliwe do przyjęcia warunki, rozkazał prezydent Izby opróżnić galerye, które głośnemi oklaskami objawiały Luegerowi swoje sympatye.

Powstał skandaliczny hałas. Na galeryach wołano „Pfui" — „Hoch Lueger" — „Juden".

Galerye opróżniały się zwolna i niechętnie. Dwóch widzów schowało się nawet pod ławy, ale i tych wyciągnięto i dopiero po zamknięciu galeryi przystąpiono do dalszych obrad.

Teraz podaję szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby.

Na początku posiedzenia ocfnął minister sprawiedliwości projekt ustawy o przeznaczeniu pewnej części nadwyżki dochodu z zarządu wspólnych kas sierocych na utworzenie osobnego funduszu.

Prezydent Izby oświadcza, że komisya dla pragmatyki służbowej ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym dep. Zaleskiego.

P. Hauck, Doetz i tow. stawiają wniosek, mający na celu przeszkodzenie wyzyskowi małych posiadłości przez większą własność.

P. Steinwender i tow. interpelują prezesa ministrów o powody, dla których rząd przedstawił wniosek niezatwierdzenia dep. Luegera na burmistrza m. Wiednia. Na galeryach rozlegają się oklaski. Prezydent napomina publiczność. Interpelacya podnosi, że napróżno szuka się rzeczowych powodów niezatwierdzenia; tem więcej zatem staje się prawdopodobnem przypuszczenie, że inne wpływy i względy były w tej sprawie rozstrzygające. Zwolennicy i przeciwnicy wybranego zgodnie przypisują niezatwierdzenie wpływowi, jaki pewna partya i jej prasa w Węgrzech wywiera na austryackie sprawy wewnętrzne.

P. Hauck, Doetz i tow. interpelują prezesa ministrów w sprawie wrzekomego oświadczenia dolno-austryackiego namiestnika, że tenże uważa burmistrza wiedeńskiego niejako za swojego starostę, nie może zatem postawić wniosku o zatwierdzenie na burmistrza posła do Rady państwa, który mógłby przemawiać przeciwko rządowi. Interpelanci żądają wyjaśnienia, a ewentualnie tego, aby rząd udzielił namiestnikowi wskazówek, odpowiadających zasadniczym ustawom państwa.

P. Tuczek i tow. interpelują ministra oświaty w sprawie utwor… gimnazyum z czeskim językiem wykładowym w Prościejowie.

Następnie toczyła się w dal… ciągu dyskusya nad wnioskiem w spr… wie zwołania ankiety rolniczej.

P. Steiner zauważa, że wn… zwołania ankiety postawiony jest … łącznie w celu pozyskania wybor… Ankieta opóźni o całe lata sa… smutnego stanu rolnictwa. Mówca … dzie głosował przeciw wnioskowi … ferenta.

P. Tekly wyraża życzenie, … Izba zajmowała się nietylko kw… robotniczą, lecz także kwestyą … ściańską. Państwo nie czyni nic … stanu włościańskiego. Włościanie … będą wdzięczni za zaprowadzenie … ganizacyi stowarzyszeń zawodow… bo nie mogą opłacić jej kosztów. … wca wnosi rezolucyę w sprawie p… cia zamierzonego przez czeską se… krajowej rady kultury zwołania an… ty w Czechach.

P. Doetz oświadcza, że nie w… o dobrej woli wnioskodawców, nie … dzi jednak, aby ankieta przyniosła … kąkolwiek korzyść stanowi włoś… skiemu. Jeżeli państwo chce coś u… nić dla rolnictwa, powinno przek… podatek gruntowy krajom, a uby… milionów, stąd wynikły, uzupełnić z … nych źródeł, n. p. za pomocą pod… giełdowego.

Teraz przerwano debatę nad ank… rolniczą i zażądał hr. Badeni głosu … odpowiedzi na interpelacye Stein… dera i Haucka w przedmiocie odm… zatwierdzenia wyborowi Luegera … burmistrza wiedeńskiego. Mówił … odpowiem na interpelacye i na w… sek nagłości natychmiast dlatego, … Izbie dać dowód, że rząd wziął s… za zasadę przewodnią, za każdy s… krok brać na się odpowiedzialność … pełną aż do najdalszych konsekwen…

Co się tyczy interpelacyi Hau… „czy prawdą jest, że namiestnik K… mansegg miał dać dr. Luegerowi … zrozumienia, że warunkiem zatwier… nia go na burmistrzostwie jest zło… nie przezeń mandatu posła do R… państwa", oświadczył hr. Badeni, … ani ministerstwo ani namiestnictwo … dobnych warunków nie stawiały.

Dr. Gessman przerywając: To n… możiwe.

Ks. Lichtenstein: Każdy z nas m… to przysiądz.

Badeni w dalszym ciągu mówił:

Pozwalam sobie jeszcze zauważ… żem wyraźnie oświadczył, gdym prz… mował dr. Luegera, iż zatrzymanie l… złożenie mandatu posła do Rady p… stwa nie będzie miało wpływu na … twierdzenie lub niezatwierdzenie wy… ru na burmistrza.

Dr. Lueger przerywając: To … prawda!

W odpowiedzi na interpelacyę Ste… wendera, z którą w związku stał wn… sek nagłości Pattai'a, mianowicie … żądanie wyjawienia powodów, dla k… rych rząd dr. Luegera nie zatwier… burmistrza, rzekł hr. Badeni, że rz… za swój krok jest tylko przed koro… odpowiedzialnym, i dowodził na po… stawie § 25. wiedeńskiego statutu gm… nego, że rządowi na mocy jego prz… służa prawo zatwierdzania lub nie… twierdzania burmistrzów wiedeńskich … że niezatwierdzenie ich nie jest na… szeniem autonomii miejskiej.

Zdaniem rządu, ugruntowanem na r… *tio legis* tego paragrafu, może zost… wotum większości miejskiej nieuwzglę… nionem, jeżeli nie ma gwarancyi, … zapewno ozym będzie ściśle bezstronny, … od wszelkiej agitatorskiej tendencyi … wolny, wobec wszystkich klas ludnoś… jednaki, wymagań zwierzchności zu… pełnie świadomy zarząd miasta.

Nakoniec zastrzegł się hr. Bade… przeciwko insynuacyi, jakoby ze stro… ny węgierskiego rządu wywarto pre… syę i prosił Izby, aby odrzuciła wnio… sek nagłości.

P. Ebenhoch zażądał głosu i oświad… czył, że niezatwierdzenie wyboru dr. Luegera na burmistrza wywołało u lu… dności całego państwa wielkie wzburzenie. Krok ten rządu uważa anty… liberalne stronnictwo za policzek jemu wymierzony. Żąda on od rządu motywów niezatwierdzenia, bo ludność, która za Luegerem stoi w olbrzymiej masie, ma prawo dowiedzieć się, dlaczego mąż posiadający największe jej zaufanie, nie może zajmować najwyższej godności w stolicy.

Ks. Liechtenstein powiedział: Prezydent ministrów hr. Badeni popełnił wobec ludności stolicy ciężki błąd przez to, że nie zatwierdził dr. Luegera na burmistrza, a błąd ten tylko z wielkim trudem da się naprawić. Nie chcę tem odium, które na siebie prezydent ministrów ściągnął, obejmować i jego współrodaków. Nawet lewica nie miała odwagi publicznie oświadczyć się za niezatwierdzeniem, a to stronnictwo tylko za pomocą swoich zwykłych parlamentarnych pośredników przeparło swoje życzenia. (Wielki hałas. Głosy: Nie pozwolimy się obrażać nawet urodzonym przewódcom! P. Wrabetz woła: To kłamstwo!) Nie brakowało też między ministrami doświadczonych ludzi, którzy ostrzegali prezydenta ministrów, na jakie się wystawia niebezpieczeństwo. Jeżeli się mimo to znalazła większość za niezatwierdzeniem, to zapewne głosował za niem któryś z członków gabinetu dlatego, iż miał interes w tem, aby prezydent ministrów popełnił ten wielki błąd, aby się na tym kamieniu potknął i aby on później zajął stanowisko prezydenta ministrów po hr. Badenim. (Wielkie poruszenie. Dr. Gautsch przybiega do hr. Ledebura wołając: To już za silnie.)

Ks. Liechtenstein zakończył groźbą, iż lojalność ludności wiedeńskiej, postępowanie rządu może na szwank narazić.

Dr. Gantsch oświadcza na uwagi ks. Liechtensteina co do głosowania w gabinecie, że insynuacye jego stanowczo odpiera i że wszyscy członkowie gabinetu solidaryzują się z postanowieniem rządu, a zatem też solidaryzować się będą z prezydentem ministrów.

P. Engel w rzeczowej mowie oświadczył w imieniu młodoczechów, że oni z zasadniczych względów — bo uznanie woli większości jest postulatem wolnościowym zapatrywań jego stronnictwa — głosować będą za nagłością.

P. Steinwender oświadcza, że odpowiedź hr. Badeniego na jego interpelacyę wcale nie jest wystarczającą, jest zatem za nagłością. Po p. Hanocku mówił dr. Lueger. Opowiedział on swą rozmowę z namiestnikiem Kielmanseggiem i utrzymywał, iż tenże mu oświadczył, że go rząd wówczas tylko zatwierdzi na burmistrza wiedeńskiego, jeżeli natychmiast mandat do Rady państwa złoży, albo zobowiąże się natychmiast go po zatwierdzeniu złożyć, i jak długo będzie burmistrzem, nigdy kandydować do Rady państwa nie będzie.

W dalszym ciągu zażądał od hr. Badeniego oświadczenia, jakie osobiste powody stoją mu na przeszkodzie do objęcia stanowiska burmistrza wiedeńskiego, o jakich to powodach wyraził się hr. Badeni, iż tylko z uprzejmości dla mowy nie chce ich wspominać.

Przemawiali jeszcze dr. Kronawetter, dr. Pernerstorfer, p. Weber, a imieniem zjednoczonej lewicy dr. Beer, ten ostatni dla odparcia i napiętnowania jako czysty wymysł twierdzenia ks. Liechtensteina o machinacyach lewicy.

W głosowaniu imiennem Izba odrzuciła 118 głosami przeciw 64 wniosek nagłości. Za wnioskiem głosowali antysemici, młodoczesi część klerykałów i niemieckich narodowców i poseł Romańczuk. Z Polaków 16 było nieobecnych, a z Rusinów Wachnianin, Barwiński i Teliszewski.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 9 listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na czwartek 14. bm.

Jak mnie poinformowano Lueger przy ponownym wyborze oświadczy, że wybór przyjmie.

Wiedeń 9. listopada.

U prezesa Koła polskiego p. Zaleskiego zjawiła się wczoraj deputacya związku urzędników kolejowych z prośbą, aby poparł ich petycyę o zwołanie ankiety dla poprawy położenia urzędników.

Wiedeń 9. listopada.

Pol. Cor. publikuje komunikat z Budapesztu, zaprzeczający rozsiewanym pogłoskom, jakoby rząd węgierski wpływał na niezatwierdzenie wyboru Luegera.

Zagrzeb d. 9. listopada.

Śledztwo przeciw studentom w sprawie sztandarowej zostało ukończone. Rozprawa karna przeciw 56 oskarżonym odbędzie się w przyszły poniedziałek. Oskarżenie opiewa o podburzanie narodowości.

Budapeszt d. 9. listopada.

W sejmie węgierskim interpelował dep. Pazmandy prezydenta ministrów, czy interweniował w aferze rządu austryackiego z Luegerem, a w razie potwierdzającym, co przez to zamierzał osiągnąć?

Berlin d. 9. listopada.

Prowincyonalna brandenburska Rada szkolna usuwa żydówki nauczycielki nietylko w szkołach berlińskich, ale w całej prowincyi od nauczania przedmiotów, zwłaszcza języka niemieckiego.

Kolonia d. 9. listopada.

Köln. Ztg. donosi: Wiadomości, nadeszłe z Konstantynopola d. 7 bm. do Londynu zapewniają, iż tam nawet w kołach dyplomatycznych zaczynają wierzyć, że sułtan nakazał zniszczyć Armeńczyków (!) Ruch ten rozszerza się teraz do Syryi, Bagdadu i Mossulu. D. 6 bm. rozlepiono w Konstantynopolu nowe manifesty rewolucyjne, nawet na stoliku sułtana w Yildiz-kiosku miano znaleźć list, grożący mu zamordowaniem, jeżeli abdykować nie zechce. Zewsząd dochodzą wiadomości o wielkich rzeziach.

Petersburg d. 9. listopada.

Fakt, że książe Meszczerski zamienia od Nowego roku *Graždanin* na pismo tygodniowe, jakiem był do roku 1887, i że natomiast jako pismo codzienne zaleca *St. Petersb. Wiedomosti*, które ma redagować ks. Uchtomski, wywołuje tu różne komentarze. Okazuje się, że *Graždanin* jakkolwiek uchodził za organ nadworny, czytywany przez cara, bardzo mało miał prenumeratorów i stał tylko subwencyami Durnowa, który stracił teraz posadę ministra spraw wewnętrznych, więc też *Graždaninowi* dopomagać nie może. Dlaczego ks. Meszczerski poleca ks. Ustomskiego, nie wiadomo, skoro tenże jeszcze programu swego nie ogłosił. Uchtomski towarzyszył dzisiejszemu carowi jako carewiczowi w podróży naokoło świata i wydał opis tej podróży, w którem się okazał namiętnym wrogiem Anglii i żądał, aby Rosya energiczniejszej jęła się polityki w Azyi i tam rej wodziła. O zapatrywaniach Uchtomskiego na wewnętrzne sprawy Rosyi nic nie wiadomo; nikt jednak nie sądzi, aby był zwolennikiem kijów dla chłopów i tym podobnych rzeczy, za któremi przemawiał Meszczerski.

Paryż d. 9. listopada.

Ministrowie Bourgeois i Doumer zażądali od komisyi budżetowej pewnych zmian w budżecie, na co jednak komisya się nie zgodziła.

Londyn d. 9. listopada.

Do *Timesa* donoszą z Rzymu, iż na mocy układu rządu włoskiego z angielskim flota włoska stoi w pogotowiu, aby towarzyszyć flocie angielskiej, gdyby tego interesa wymagały.

Londyn d. 9 listopada.

Korespondent *N. Y. Heralda* w Japonii, pułk. Cockeril donosi: Miałem rozmowę z hr. Ito; oświadcza on stanowczo, że nie istnieje żaden traktat polityczny między Japonią a Rosyą; w Petersburgu zawarto tylko konwencyę handlową.

Konstantynopol d. 9. listopada.

Dymisyonowany przed kilku dniami wielki wezyr Kiamil basza miał odejść na stanowisko generalnego gubernatora w Alepo, co równa się wygnaniu. Z powodu jednak choroby Kiamila, odjazd jego do Alepo został na czas nieograniczony odłożony.

Dział ekonomiczny.

— **Z giełdy.** Niby to nic nigdzie nie wiadomo o wielkich bankructwach, ani w Anglii, ani we Francyi, ani w Berlinie, a jednak drobne ryby, średnie domy bankowe, firmy operujące na małą skalę zapadają się co chwila. Czujna straż wszystkich giełd w postaci potężnych kolosów finansowych uprząta coprędzej te rumowiska i tłumi z całej siły odgłos upadku, ale ożywić targów, wlać w nie jakie takie siły, na to już i ich potęga nie starczy. To też Londyn, Paryż, Berlin, wszystko mdłe, nieruchome, ciche. A w tej ciszy odezwie się od czasu do czasu, grzmot jakiejś niepomyślnej w i e ś c i i k u r s a kurczą się jak rtęć w termometrze na mrozie. Tak było i wczoraj, gdy na wieść o pogotowiu W. Brytanii do wojny, wszystkie omdlałe rynki nagle drgnęły i kursa znowu znacznie obcięły. Po tem chwilowem ożywieniu znowu ogarnęła wszystkich omdlałość i leniwa nieruchomość. Wiedeński targ najmniej uczuł owo wstrząśnienie, a sposób w jaki je uczuł wskazuje dobitnie, iż poprawa stosunków giełdowych zależy w zupełności od wypadków politycznych. Spadły mianowicie znacznie kredyty, w których kursie ujawnia się zaufanie w pokój europejski, inne natomiast walory, zwłaszcza nie mające z polityką związku, nawet się podniosły.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń d. 9. listopada
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano. Kredyty 380·—, węgierski bank kredytowy 462·—, anglobank 172·—, länderbank 260·—, koleje państwowe 377·50, lombardy 107·75 elbetha 265·62, akcye tytoniowe 198·50, alpiny 94·—, renta majowa 99·95, węg. renta złota —·— węgierska renta koronna —·—, austr. renta koronna 98·40, losy tureckie 60·— unionbank 334·—, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 9. listopada.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 289·— (383·24), lombardy 45·50 (107·15), węgierska renta złota 101·60 (120·50), węg. renta koronna —·— (—·—). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*

Frankfurt d. 9 listopada
(Telegram *Gaz. Nar*).

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 317·75 (377·24). lombardy 91·25 (105·68), węg. renta złota 101·40 (120·26), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Lwów 9. listopada. Pszenica 7·— do 7·25 zł. żyto 6·40 do 6·75, jęczmień browarny 5·35 do 6·10, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·— do 5·50, rzepak 8·25 do 8·75, groch 5·50 do 8·— wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 4·75 do 5·—, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·—, szwedzka 30·— do 38·—, biała 40·— do 50·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·50 do 6·—, chmiel 40·— do 60·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Stan powietrza. W pierwszej połowie ubiegłej doby było pochmurno i deszczowo w drugiej stan nieba zmienny, opadu nie było.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 765·0 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. listopada. br. (od północy do północy). Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 3 m/sek.

Średnia temperatura około 9°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75 %.

Opadu nie będzie.

Dziś dnia 10. listopada: Andrzeja. — Anastazyi M.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.
Ordynuje od 11 12 i od 3—5

Dr. Kazimierz Zgórski
po kilkunastu latach praktyki osiadł we Lwowie i ordynuje w zakresie
chorób wewnętrznych i chorób dzieci
przy ul. Leona Sapiehy 25 II p.
od g. 3 do 5 (telefon nr. 17).

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

BRZYTWY angielskie i z Solingen (pod gwarancyą i prawem wymiany) po złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 2·50 i 4, paski do brzytew po 90 ct, po złr. 1·20 i 1·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Zdolna wychowawczyni
wydoskonalena w językach i muzyce,
Angielka katoliczka
dla starszych panienek,
Muzykalna Francuzka
z najlepszemi świadectwami, poleca Instytut Janda, Wien, I., Annagasse 1.

MARYI BILEWICZ Biuro wywiadowcze ulica Sykstuska 15 róg Szajnochy 7, umieszcza służbę wszelkiego rodzaju.

OFICYALISTÓW gospodarczych, bony Francuzki, Niemki, oraz służbę różnego rodzaju, ma do polecenia Biuro pośredniczeń Kozłowskiej, Skarbkowska l. 3.

W CZORTKOWIE do sprzedania dom z ogrodem owocowym. Wiadomość u adwokata dr. L. Lewandowskiego w Krakowie. 81

EMBRYOLOGIA, nauka o powstaniu człowieka zawiera ciekawe objaśnienia i cenne rady dla dorosłych. Cena 15 ct, we wszystkich księgarniach. 78

Na sprzedaż około 50 morgów lasu, w tem około 2500 dębów. Bliższa wiadomość: Lwów, poste restante H. S. Z. 82

DO SPRZEDANIA z powodu wyjątkowych stosunków: Majątek ziemski na Węgrzech, tuż przy granicy galicyjskiej położony, od stacyi kolei 8 klm. odległy, komunikacya szosą. Rozległość 18 0 morgów, w tem gruntu ornego pszennego 1-ej klasy 600 morgów, lasu bukowego 1000 morgów, łąk nadrzecznych 120 morgów, pastwisk 80 morgów. Suche dochody 5000 złr. rocznie, do kupna potrzeba 50.000 złr. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomości udziela się z grzeczności od 11. listopada we Lwowie ulica Kleinowska 3, parter drzwi 6, między godz. 1 a 3 po południu, lub listownie: Administracya dóbr Radvány na Węgrzech, ostatnia poczta H. Radvány, Zempliner Comitat. 76

NAJTAŃSZE podawcze biuro anonsów „Impressa" we Lwowie ulica Sykstuska 30. Przyjmuje anonse do wszelkich dzienników. 74

POSZUKUJĘ EKONOMA z dobremi rekomendacyami kawalera. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Dubowica p. Wojniłów, Mierzeński. 73

MŁODY CZŁOWIEK z pięknem i szybkiem pismem, poszukuje miejsca do przepisywania aktów, rachunków, kosztorysów itp. za skromnem wynagrodzeniem. Adres: P. Z, F. Supińskiego 18, drzwi 1, Lwów.

PANNA uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres: ul. Łyczakowska l. 116, pod literami W. K. 68

PREMIOWANE medalami tutki Niemojewskiego są wszędzie do nabycia.

Pasztet
z gęsich wątróbek jak strasburgski, terynka funtowa złr. 1·50, z truflami złr. 1·85, Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

Winogrona feslawskie, Brzoskwinie, Gruszki i Jabłka tyrolskie
wysyła najstaranniej opakowane
handel 7166
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki 7.

Knorra wyciągi zupne
w pakietach na sześć porcyj z przepisem użycia,
Knorra
Mączkę i Grysik owsiany.
Mączkę kukurydzianą, jęczmienną, grochową, soczewicową, ryżową itp. itp.
Mączkę Nestla dla niemowląt,
Czekoladę szwajcarską Maestraniego.
Kakao
w puszkach i na wagę
Van-Houtena, Bernsdorpa, Jordana & Timaeusa i Maestrani
Kakao owsiane dla dzieci.
Ekstrakt mięsny Liebiega itp
poleca 7309
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Wyborna sposobność zakupna
Jeszcze tego nie było.
30 kilogramów resztek na ubrania dziecinne, tartuszki itp. wybornego muślinu — przepyszne wzory — za kilo (na 6 do 8 sukienek) złr. 2·10 za pobraniem pocztowem. Biorącym 5 kilo po złr. 2·—.
Aleksander Hartig
Morchenstern koło Gablenz nad W. Czechy. 7328

Prawdziwy rzymski sok orzechowy Primaveri'ego, uznany jako najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek
przeciw siwiznie
zabarwia szybko, trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Cena 1 złr. 50 ct. Na składzie w perfumeryi Fausta Lwów, Sykstuska 2.

Okrąglaki.
Wielki tartak parowy w Saksonii poszukuje całe lub rąbane wprost od właścicieli wielkich posiadłości za regularną opłatą. Łaskawe zgłoszenia pod: S. 3277, Rudolf Mosse, Leipzig. 7337

Znakomity musujący
Porter angielski
1 flaszka 70 ct., ½ flaszki 35 ct.
przy większym odbiorze
franco do każdej stacyi kolejowej
poleca handel 7167
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Maryacki 7.

KOŁDRY
Za dobre i tanie kołdry nagrodzona medalem na powszechnej wystawie krajowej
firma 7301
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, ul. Kopernika 7.
Poleca własnego wyrobu kołdry po złr. 3·50, 4, 6, 8, 10 do złr. 14.

Na zimę!
Wałeczki do okien i drzwi,
Kit do okien
Gips, Cement
poleca po najtańszych cenach
WOLF CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2

Mayfarth'a i Spł. przenośne
piece do kotłów
do gotowania i prażenia strawy dla bydła, ziemniaków itd. do gotowania wody i bielizny, dla piekarzy i rzeźników, do wytapiania smalcu, fabrykacyi mydła, dla chemicznego przemysłu, oraz dla wielu innych krajowych i gospodarskich celów; potrzebują bardzo mało paliwa i mogą być wszędzie wygodnie umieszczone. Prawdziwe jedynie z ulaną firmą. Proszę żądać również cenniki o sieczkarniach na buraki i ziemniaki, gniotownikach, przyrządach do łuszczenia kukurudzy, oczyszczania zboża, o Trieurach maszynach do sortowania, prasach na siano i słomę, rusztach i młocarniach.

Ph. Mayfarth & Co.
Fabryka maszyn gospodarczych
Wien, II. Taborstrasse 76.
Katalogi i liczne pisma uznania gratis. Zastępcy i trudniący się rozprzedażą pożądani.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje

FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
c. k. uprzyw. fabryka 6334
założona w roku 1832 we Wiedniu.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że moją dotychczasową pracownię przeniosłem pod Nr. 3 plac Maryacki, wchód od ulicy Krętej, wykonuję i nadal wszelkie roboty wedle ostatniej mody, po cenach możliwie najniższych.
Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, ręczę za dokładne i gustowne wykończenie.
Z wysokiem poważaniem: 7342
Franciszek Głodziński.

Skład i Pracownia futer 7305
SAMUELA WALDMANA
we Lwowie, Rynek l. 16 (naprzeciw ratusza)
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowe jakoteż i skóry pojedynczo, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. (Daję także na spłatę w ratach miesięcznych). Przyjmuję do przerabiania stare futra wszelkiego rodzaju po cenach najniższych, również takowe do przechowania przez lato.
Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, ośmielam się zapewnić, że usilnem mojem staraniem będzie sumienną i punktualną pracą zaufanie sobie pozyskać. Z najgłębszem uszanowaniem
Samuel Waldman, Rynek l. 16.

Na Wystawie powszechnej we Lwowie Medal bronzowy.
Istniejąca od roku 1860 firma w Nowym Sączu
została przeniesioną do Lwowa przy ul. Chorążczyzny l. 27
Centralna Pracownia Kożuszków (serdaczków)
poleca
kożuszki damskie, męskie i dziecinne, kryte suknem, wyszywane i oryginalne Zakopańskie, ułanki, kryniczanki i węgierki,
Sukmanki „Kościuszkowskie"
Czapki i paski krakowskie, guńki i kapelusze góralskie.
Wyrób własny. Ceny umiarkowane.
Główny skład w Centralnym Bazarze krajowym
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 5. I. piętro.
Przyjmuje również wszelkie zamówienia na futra męskie i damskie, garnitury, czapki i t. p. roboty w zakres tego fachu wchodzące, które w najkrótszym czasie wykonywa. 7340
Z głębokiem szacunkiem *Klara Raczyńska.*

L. 2.770. 7339.

Konkurs.

W wykonaniu ustawy z d. 2. lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17, tudzież rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 31. grudnia 1891 dz. ust. kraj. Nr. 82, rozpisuje Wydział powiatowy w Gródku konkurs na trzy posady akuszerek okręgowych w tutejszym powiecie, a mianowicie:

1) z siedzibą w Janowie i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Janów, Lelechówka, Zalesie i Stawki.

2) z siedzibą w Lubieniu wielkim i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Lubień wielki, Lubień mały, Kosowiec i Porzecze lubienieckie.

3) z siedzibą w Wołczukach i przydzieleniem gmin i obszarów dworskich Wołczuchy, Bratkowice, Dołiniany, Putiatycze i Dobrzany.

Dla każdej z akuszerek okręgowych wyznacza się płaca roczna w kwocie 50 złr. w. a i wynagrodzenie 1 złr. w. a. za każdą rzeczywiście udzieloną pomoc ubogiej rodzącej.

Kandydatki chcące uzyskać którąkolwiek z powyższych posad, winne wykazać się, iż posiadają następujące warunki: 1) egzamin z odbytego kursu w szkole położnych; 2) nieskazitelny charakter; 3) znajomość języków krajowych; 4) dostateczną fizyczną zdatność.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnosić do Wydziału powiatowego w Gródku najdalej do 30. listopada 1895.

Objęcie posady winno nastąpić z dniem 1. stycznia 1896.

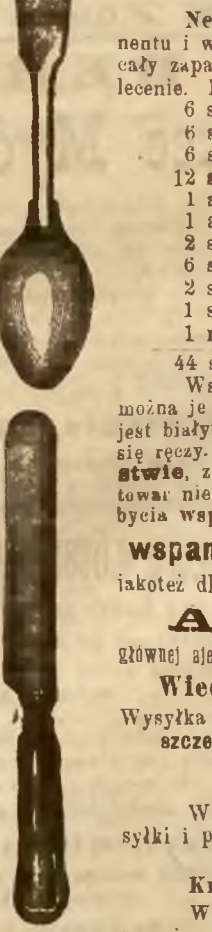
Z Wydziału Rady powiatowej
W Gródku dnia 23. października 1895. *Prezes.*

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte
XXX. STAATS-LOTTERIE
für Civil-Wohlthätigkeitszwecke.
3.135 Gewinnste im Gesammtbetrage von 170.000 Gulden,
und zwar:
1 Haupttreffer mit 60.000 fl., mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Haupttreffer mit 30.000 fl., mit 1 Vor- und 1 Nachtreffer a 250 fl., 2 Treffer zu 10.000 fl.
10 Treffer zu 1000 fl., 15 Treffer zu 500 fl., 100 Treffer zu 100 fl., endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.
Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 19 December 1895.
Ein Los kostet 2 fl. ö. W.
Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock im Jakoberhoffe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.
Die Lose werden portofrei zugesendet.
Wien, September 1895.
Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction
7296 *Abtheilung der Staats-Lotterie.*

FIGLARZ Kalendarz Humorystyczny. Illustrowany i informacyjny na rok 1896. jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru po 30 ct. — Główny skład w handlu A. Klimka, Batorego l. 2.

Najtańsze źródło do nabycia na
Skrzypce, Wiolonczele, Cytry, Harmoniki, Instrumenty i t. d.

Skrzypce złr. 2·50, 3·—, 4·—, 5·—, 6·50, 7·50, 10·—, 15·— do 500. **Wiolonczele** złr. 16·—, 20·—, 25·—, 32·—, 40·—, 45·—, 80·— i wyżej. **Cytry** złr. 8·—, 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, 24·— i wyżej. **Harmonie** jednorzędne od złr. 2·80, 3·50 do złr. 6·—; na dwa rzędy zł. 8·50, 11·80, 12·—, 16·— do złr. 20·—; na trzy rzędy złr. 25·—, 36·—, 45·—; chromatyczne złr. 54·—, 70·—, **Cytry accordowe** (6 Mannuale) z przyrządami i szkołą złr. 9·—. **Aristen** na 6 nut złr. 18·— i wyżej. **Manopan** na 6 nut złr. 18·— i wyżej. **Gitary**: złr. 5·—, 6·50, mechaniczne złr. 8·—, 10·— i wyżej. **Mandoliny** złr. 7·50 i wyżej.
Muzykalie wszelkiego rodzaju najtaniej oblicza
M. Schuberts' Nach. Wien XVIII. Währing-Weinhauserstrasse 18.

Wielki krach

New-York i Londyn nie oszczędziły też i europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego następujące przedmioty ty ko za złr. **6·60**:
6 sztuk najlepszych **noży stołowych** z prawdz. ang. ostrzem
6 sztuk ameryk. patent. **widelców srebrnych** z 1 sztuki
6 sztuk ameryk. patent. **łyżek srebrnych**
12 sztuk ameryk. patent. **łyżeczek srebrnych** 7335
1 ameryk. patent. **chochla srebrna**
1 ameryk. patent. **srebrna chochelka do mleka**
2 sztuki ameryk. patent. **kubków srebrnych do jaj**
6 sztuk angielskich **tacek Victoria**
2 sztuki efektownych **lichtarzy stołowych**
1 **sitko do herbaty**
1 **rozpylacz do cukru**
44 sztuk razem tylko **złr. 6·60.**
Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 złr. teraz można je nabyć za najniższą cenę złr. 6·60. Amerykańskie patent. srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem że ogłoszenie nie polega **na oszukaństwie**, zobowiązuję się publicznie każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia **wspaniałego garnituru**, nadającego się na
wspaniały podarunek na „Gwiazdkę" i Nowy rok
jakoteż dla każdego lepszego domu. — Do nabycia tylko u
A. HIRSCHBERGA
głównej ajencyi zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów z patentowanego srebra,
Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.
Wysyłka na prowincyę za pobraniem lub gotówką. — **Proszek do czyszczenia 10 ct.** — Prawdziwe tylko z **uboczną marką ochronną.**
Wyciąg z listów uznania:
Fundel, Mołdawa.
Wielmożny Panie! Jestem bardzo zadowolony z posyłki i proszę powtórnie o nadesłanie całego garnituru.
Franciszek Dwornicki, c. k. żandarm.
Kraków.
Wielmożny Panie! Proszę o powtórne nadesłanie całego garnituru, pierwsza posyłka była bardzo dobra. **B. Olszewski**, nauczyciel.

WEŁNY do robót drutowych i szydełkowych jak: Vigonia, Imperial, Jägerowską, wielbłędzią i jedwabną poleca po cenach najniższych **MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów ulica Halicka l. 14.

3% Losy Serbskie nie przedłożone w terminie oznaczonym do konwersyi przyjmujemy celem przeprowadzenia potrzebnych kroków w ministerstwie skarbu w Belgradzie **Sokal i Lilien** DOM BANKOWY i Kantor wymiany we Lwowie.

Dywany:

Dywany jutowe gospodarskie . . . . wielkość	150/200	sztuka złr.	1·85
	175/250	" "	2·50
	200/300	" "	3·—
Dywany manilowe . . . . wielkość	215/310	" "	6·50
	260/340	" "	9·—

Bardzo ładne i godne polecenia!

Dywany Gloria w perskich deseniach . wielkość	185/200	sztuka złr.	6·—
	170/240	" "	10·—
	200/295	" "	12·50

Niesłychanie tanie!

Dywany Austrya . . . . wielkość	175/250	" "	8·—
Dywany Kidderminsterskie w najlepszym gatunku i w najpiękniejszych deseniach . . wielkość	175/250	" "	12·75
	215/310	" "	20·—
	260/340	" "	25·50
Dywany perskie Tapestry . . . . . wielkość	140/200	" "	6·50
	175/230	" "	15·25
	175/230	" "	19·25
	270/370	" "	28·—
Dywany perskie welwetowe . . . . wielkość	140/200	" "	11·—
Dywany perskie welwetowe . . . . wielkość	175/230	" "	17·25
			20·50
			25·—
Dywany perskie welwetowe . . . . wielkość	200/300	" "	25·—
Dywany perskie welwetowe . . . . wielkość	270/370	" "	48·—
Dywany Akminster, najlepszy gatunek . wielkość	138/200	" "	12·25
	205/300	" "	28·—
	268/330	" "	40·—

Podściołki przed łożka odpowiednie do gatunku dywanow.

Skórki angora we wszystkich kolorach . . . . od złr. 2·60 wyżej
Skórki kóz amerykańskich . . . . " " 5·50 "

Olbrzymi skład kokosowych wycieraczek.

Chodniki:

Chodniki jutowe w dobrym gatunku meter po **18, 26, 30, 33** ct.
Chodniki jutowe Matting w dobrym gatunku meter po **42, 48** ct.
Chodniki Manilla w dobrym gatunku meter po **48, 58, 65, 72, 88** ct.
Chodniki Styria w dobrym gatunku meter po **65** ct.
Chodniki Austria w najlepszym gatunku meter po **86** ct.

Kidderminsterskie i holenderskie chodniki wełniane w największym wyborze.

Chodniki Tapestry meter po złr. **1·30 1·50, 1·60, 2·—.**
Chodniki welwetowe meter po złr. **2·65.**
Chodniki kokosowe meter po **85** ct., złr. **1·05, 1·15** etc.

Chodniki we wszystkich możliwych kolorach i deseniach w wielkim wyborze.

Wielki illustrowany cennik dywanów i portjer dla prowincyi gratis i franco.

Portjery i firanki:

Portjery koronkowe . . . . do 1 okna 2 części złr. —·95
Portjery koronkowe w prześlicznych deseniach " " " " 1·45
Portjery koronkowe w modnych deseniach " " " " 1·95
Portjery koronkowe w najnowszych deseniach " " " złr. 2·60, 3·—, 3·15, 3·60
Portjery koronkowe w najpiękniejszem wykonaniu, do jednego okna 2 części złr. 4·15, 4·85, 5·75, 6·10, 7·30 etc.
Wspaniałe story w efektownych deseniach, 1 część złr. 4·85, 5·60, 5·50, 6·30 etc.

Niezmiernie eleganckie, najnowsze

Firanki tiulowe aplikowane

od najtańszych do najozdobniejszych wyrobow.

Koronkowe zasłony w każdej cenie.

Bardzo ładne, gustowne, ciężkie zasłony do okien, do jedn. okna 2 części złr. 2·10, 2·50, 3·20, 4·30, 5·80, 6·—, 7·40, 9·80, 10·80 (deseń w pasy, perski i rococo.

Lambrequins od złr. 1·50 wyżej.
Najlepsze pluszowe kapy na stół sztuka złr. 14·—, 16·80 etc.
Garnitury Bourette w najrozmaitszych gatunkach, złożone z 2 nakryć na łóżka i 1 na stół po złr. 4·60, 4·95, 5·50, 7·25, 8·80, 12·—.
Zarzutki z perskiej tkaniny Bourette sztuka po złr. 7·—, 10·—.
" **z tkaniny smyrneńskiej** sztuka po złr. 8·50, 12·—.
Perskie szenilowe kapy na stół sztuka złr. 3·—.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER

WIEN, VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Suterena, parter, mezanin, I. piętro.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa
wyszła świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
pod tytułem: **Książeczka miniaturowa**, czyli **krótki zbiorek modlitw** ułożył S. B.

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote a pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

Dzierżawa.

Dwa folwarki po 400 morgów, osobno lub razem, do wydzierżawienia od 1. lipca 1896. Szczegółów udzieli Zarząd dóbr JO. Władysława księcia Sapiehy, Oleszyce poczta. 7327

Pierwszorzędna firma poszukuje dobrze obeznanego w bławatnym dziale mężczyzny jako

Agenta

dla Lwowa i okolicy. Zgłoszenia pod: „J. 4384“, **Rudolf Mosse, Wien.** 7334

Przyprawy do zup, Mąka torfowa, Zea Julienne,
z przesyłką pocztową złr. 2·50 franco. 7312

Brüder Hirschfeld & Co.
Rollgerste- und Schälerbsenfabrik.
Wien, II., Unt. Augartenstrasse 18

Taniej niż wszędzie!

Kaftaniki, koszule systemu Jägera, bardzo ciepłe, sztuka od 65 ct., 75 ct., złr. 1·—, 1·25, 1·75 do 2·80
poleca **MAKS MÜHLFELD, Lwów Rynek l. 37.**
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej. 6644

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.

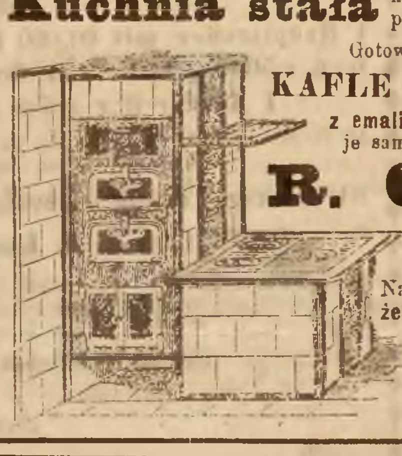
„Dentipurina“

Dr. Koszutskiego
lekarza kobiet i dzieci

Proszek do pielęgnowania ust, gardła i zębów.

Główny skład:
Apteka P. Mikolascha, Lwów.
Cena za słoik ze sposobem używania **75 ct.** 6736

KUCHNIA 7324
przenośna z nieprzepalnem podmurowaniem.
Kuchnia stała każdego systemu, dowolnej wielkości. Kompletne fundamenta kuch. do każdego użytku.



Gotowe, różnobarwne, nie do zniszczenia
KAFLE DO WYKŁADANIA ŚCIAN
z **emaliowanego żelaza** rozmaitej wielkości, można je samemu układać bez fachowych wiadomości.

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Najznakomitsze **Piece do palenia z lanego żelaza** z pokrywą z żelaznej blachy i patentowanem szamotowaniem.
Wzory bezpłatnie. — Skład we Lwowie u
J. SCHUMANA
plac Bernardyński 14.

MAGAZYN FUTER
Medal srebrny | **BRACI WROŃSKICH** | Medal złoty
we Lwowie, ulica Teatralna liczba 5
(naprzeciw kościoła katedralnego)

polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jak też i skóry pojedynczo, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franco. 7258

C. k. dostawca dworów patent i przywilej

EXSICCATOR

6 medali, 2 dyplomy i herb. 6233

Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp

Broszury ilustrowane wysyłam franco. **Agentów poszukuję.** Adres dla pism i telegramów: **Exsiccator, Wien.**

Ostrzeżenie. Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora“ herb państwa, bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła bezwartościowe zamiast **Exsiccatora.**

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe,

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy**, zawierające 35% gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą
w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowy** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthylowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów**, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać **mydeł Bergera**, gdyż istnieją naśladowane bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.** 6661

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* Grünspana, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego; *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewickiego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego, G. Tobiaszka; *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rehma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* w wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdlieczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; dalej *w Stryju*, *w Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Chodniki z Linoleum

gładkie, jednobarwne, ze szlakiem, gładkie, ze szlakiem i z deseniem, na metry.

Przedściółki z Linoleum

ze szlakiem i z deseniem, pod umywalnie, przed łóżka itp., w różnych wielkościach i cenach

poleca 7310

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Story automatyczne bez sznurów

same się zawijające

staną na każdem miejscu bez związywania nigdy nie ulegają reperacyi, zabierają bardzo mało miejsca a można je umieścić nawet pod karniszem, tak, że porą zimową okien otwierać nie potrzeba, by story spuścić. Zrobione są z płótna w najlepszym gatunku (Segeltuch) lub z osobliwej materyi angielskiej zwanej „Lancaster“, nader praktycznej a eleganckiej, którą można dobrać do koloru mebli, tapet itp. Próbki na żądanie. 7245

Fabryka storów i żaluzyj
J. Christofa, Lwów, ul. Jabłonowskich 9.

Kapsułki
z olejku 6649
różano - santałowego
aptekarza Lahra z Würzburga

leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania **w kilku dniach.**
Prawdziwe z marką „Róża“.
Flakon złr. 2.
Gdzie ich nie ma, to wprost z głównego składu C. BRADY w Kromieryżu.
We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Oliwy do maszyn

we wszystkich gatunkach.

Ceny niższe niż w latach poprzednich:

Pasy do maszyn
z najlepszej skóry grzbietowej,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty konopne do maszyn
we wszystkich szerokościach i grubościach.
Węże konopne do sikawek
zwykłe i wewnątrz gumowane,
Węże gumowe i ssące,
Wiaderka do gaszenia ognia,
Smarowidło i knoty do panewek,
Smarowidło do osi,
Rzemyki do szycia pasów,
Kit angielski do kitowania tychże,
Śruby, Nity, Oliwiarki
do maszyn,
Bawełna, konopie i kłaki
do czyszczenia maszyn,
Gaza jedwabna i z wełny owczej na pytle do młynow
we wszystkich numerach,
Koła korkowe do prosa,
Drzewo korkowe it. p. it. p.

Wszystko po cenach możliwie najniższych

poleca 7205

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.
Oferty i cenniki na żądanie gratis.

3 złote, 15 srebrnych medali, 12 listów pochwalnych i dyplomów uznania

Franciszek Jan Kwizda

Marka ochronna.

KWIZDY
Korneuburgski odżywczy Proszek dla bydła.
Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.

C. i k. austr.-węg. nadworny dostawca. | Król. rumuński dostawca nadworny.

Więcej jak 40 lat używany z najlepszym skutkiem w najpierwszych stajniach, a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka.

Cena pudełka **70 ct.** Pół pudełka **35 ct.**

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-węgierskiej monarchii.

Główny skład: **w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.**

Należy uważać markę ochronną i żądać wyraźnie: Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.

6819

RONCEGNO

najsilniejsze, naturalne, żelazne i mineralne wody

zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie na: **niedokrewność, błędnicę, choroby skórne, nerwowe i kobiece, malaryę** etc. 6743

Picie wody trwa przez cały rok.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Karty podróżne do Ameryki północn.

dostarcza 7252

NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ

I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycya z Wiednia.
Informacye bezpłatnie.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
w Krośnie

poleca Szan. P. T. Publiczności sławne z dobroci czysto lniane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE, BIELIZNĘ STOŁOWĄ
Siatkę do suszenia chmielu
itp., **własnego wyrobu.**

Krajowe Towarzystwo tkackie **„PRZĄDKA“ utrzymuje w Korczynie przeszło 800 krosien w ruchu**, w Krosnie posiada własną fabrykę blichu i apretury, jedyną w kraju. Wyborną przędzę **sprowadza z pierwszorzędnych przędzalń.**

Składy płócien: 7162

We Lwowie: Centralny Bazar krajowy, ul. Karola Ludwika l. 5.
W Krakowie: Krajowy Bazar, róg ulicy Wiślnej i św. Anny.
W Krośnie: Krajowe Towarzystwo „Prządka“, Rynek, własny sklep.
W Tarnowie: Otto Foerster i Spółka.
W Wadowicach: Szymon Offner.
W Wieliczce: Antoni Mazurkiewicz.

Wyroby Krajowego Towarzystwa tkackiego „Prządka“ zaopatrzone są marką ochronną z wyobrażeniem prządki.

Julian Dąbrowski
we Lwowie, ulica Halicka l. 17
poleca **własne wyroby ze złota** urzędownie cechowane, tak nowe jakoteż „Ocasion“.
Zegarki kieszonkowe złote, srebrne, stalowe, niklowe oraz pendułowe franc., jakoteż **budziki.**

Zeszłoroczne
Herbaty były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko
Herbaty pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki
Herbat i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza nieodżywną
Herbatę nie posiadającą bowiem tej ilości THEINY i tych części białkowych, jakie posiadać powinna. Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał
Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części extraktywne. Zaopatruję się z pierwszej ręki, zapotrzebowując od roku do roku zawsze większe ilości
Herbat, a przez ten znaczny zbyt, jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej
Herbaty z rączką



(MONOPOL)

doskonałe
Herbaty po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych.
Pierwszy wagon tegorocznych
Herbat już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to
Herbaty, które mój Magazyn wydaje okażą się jako doskonałe we filiżance.
Zapoznawam dotychczas w zawodzie handlowym, iż
Herbata staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie
Herbat dobrych a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kierując się temi zasadami, przychodzę do tego przekonania, że tak świat handlowy jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej
Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

Herbata czarna	złr.	2·—
Herbata " Melange . .	"	2·40
Herbata " Nenchao . .	"	2·80
Herbata " Victoria . .	"	3·20
Herbata familijna wyborna .	"	3·40
Herbata Lian Sin	"	3·60
Herbata " Pin Melange .	"	4·—
Herbata Pin Futschew . .	"	5·—
Herbata Aromatik	"	6·—
Herbata okruchy złr. 1·40, 1·60,	"	2·—
Herbata gospodarska . . .	złr.	1·60

Proszę wszędzie żądać **Herbaty z rączką**, a gdzie nie ma, zamówić listownie z magazynu herbat
Juliusza Grossego w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.
We Lwowie skład w handlu Władysława Bażanta, ulica Halicka.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki